Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 292. — ROK XXXII.

NIEDZIELA 19. GRUDNIA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Przewrót na Litwie

W Kownie dokonano zamachu stanu w duchu podobno faszystowskim. Mówimy: podobno, ponieważ w przewrocie wzięły wprawdzie udział organizacje faszystowskie, ale kierownictwo ruchu spoczywa w rękach partji chrześcijańsko-demokratycznej, którą należałoby raczej nazywać nacjonalistyczną, oraz drugiej, równie jak tamta, szowinistycznej i prawicowej grupy Smetony. Czy obie te partje zamierzają parlament rozpędzić (dotąd tego nie uczyniły) i rządzić metodą faszystowską, w oparciu o swe organizacje bojowe, czy też pójdą za wzorem polskim, to jest utrzymując formalnie parlament i konstytucję, wysuną wojsko jako czynnik decydujący o składzie rządu — trudno przewidzieć. Faktem jest, że podobnie, jak w Polsce, a w przeciwieństwie do Włoch, wojsko zadecydowało o powodzeniu zamachu stanu. Być może, że rząd Smetony, zdobywszy władzę zapomocą gwałtu, zechce ją ulegalizować przez rozwiązanie Izby i zarządzenie nowych wyborów. I nie byłoby w. tem nic dziwnego, gdyby przy obecnem niezadowoleniu ludności litewskiej z rządu lewicowego Sleżeviciusa i oczywiście przy nacisku z góry, wybory dały nowym władcom znaczną nawet większość. W obecnej Izbie nowy rząd ma za sobą 30 posłów, podczas gdy koalicja lewicowa liczy posłów 42, a mniejszości 13. Te ostatnie odgrywały od maja, t. j. od wyboru obecnej Izby, rolę języczka u wagi i oczywiście głosowały zawsze za rządem lewicowym, który zaspakajał w drobnej przynajmniej mierze ich postulaty narodowe (np. subwencjonowanie 60 szkół polskich i t. p.).

Zamach stanu kowieński jest wybuchem skrajnego szowinizmu litewskiego. Od kilku tygodni był rząd Sleżeviciusa przedmiotem gwałtownych ataków ze strony prawicy, która odsunięte w maju od władzy, patrzyła z niepokojem, jak pod wpływem nacisku interesów gospodarczych, stosunki litewsko-polskie ulegały stale polepszeniu, przyczem rząd lewicowy tendencji tej wcale nie przeciwdziałał. Niedawno socjalista Kajrys stwierdził z trybuny sejmowej, że Polska importuje do Litwy towarów na 14 mil. litów i domagał się nawiązania z Polską normalnych stosunków gospodarczych. W sprawie Wilna rząd lewicowy był zwolennikiem umiarkowania i metod pokojowych, ale prawa Litwy do tego miasta bronił bardzo energicznie i zręcznie, jak tego dowodzi choćby jego ostatni układ ze Sowietami, w którym Rosja uznaje sprawę przynależności Wilna za niezałatwioną. Dla nacjonalistów jednak rząd ten był jeszcze zbyt „polonofilskim". Udało im się rozpętać taki szał antypolskich nastrojów, że zamach stanu stać się musiał niejako naturalnem ich wyładowaniem.

Przewrót ten jest skierowany przeciw mniejszościom na Litwie, w szczególności przeciw Polakom i przeciw Rzplitej Polskiej. Na czele rządu staje Smetona, główny przedstawiciel litewskiego aktywizmu za okupacji niemieckiej, b. prezes antypolskiej Taryby, fanatyk ideji odzyskania Wilna. Nowy rząd zbliży się zapewne do Niemiec. Jeśli kto w Polsce się łudził, że objęcie władzy przez p. Piłsudskiego w Warszawie złagodzi nastroje antypolskie w Kownie i ułatwi porozumienie między obu państwami, ten nie doceniał przysłowiowego uporu litewskiego. Upór ten obraca się około jednej i d é e f i x e, którą jest Wilno.

Czy nowy rząd odważy się na jakie czyny w kwestji wileńskiej poza dyplomacją i propagandą, czy choćby nawet chciał, będzie mógł utrzymać się w granicach pokoju, to jest aktualny problem, ważny przedewszystkiem dla Polski. Musimy zachować zimną krew, bo zapewne nie braknie prowokacji. Musimy patrzeć na Kowno, myśleć ciągle o Berlinie i o naszem Pomorzu. Niczego sobie bardziej Niemcy nie życzą, jak zamieszek na granicy polsko-litewskiej, w nadziei, że daloby się z nich wydmuchać pożar wojny nad Polską. Przewrót kowieński jest już może ostatnim wybuchem patologji politycznej w Kownie, po którym przyjdzie uspokojenie. Musimy go spokojnie przeczekać. W tej chwili Europa patrzy uważnie w kierunku Niemna i zapewne nie braknie głosów, które będą nas oczerniać i podnosić sprawę Wilna. Polska musi w takiej chwili zachować sąsiedzką poprawność wobec Litwy, ale i nieustępliwe n o n p o s s u m u s w kwestji wileńskiej.

Jan Matyasik.

Ostatnia wiadomość brzmi: Na „Zielonej Górze" pod Kownem jeden pułk walczy w obronie rządu. Robotnicy łączą się z wojskiem przeciw Smetonie. Wzrasta ruch komunistyczny. Prezydent Ginius internowany w domu. Przewrót dokonany pod hasłem antypolskiem i antykomunistycznem.

Zamach stanu w Kownie.

Ryga. (PAT) Dzisiejszej nocy dokonany został w Kownie przy pomocy wojska zamach stanu.

Cała władza przeszła w ręce nowego tymczasowego rządu wojskowego, który ogłosił stan wyjątkowy na całej Litwie i zaproponował b. prezydentowi republiki Smetonie objęcie obowiązków naczelnika państwa. Propozycję tę Smetona przyjął. Prezydent republiki Grinius został internowany w swoim pałacu. Wszyscy ministrowie zostali aresztowani.

Komendantem stolicy mianowany został przywódca faszystów litewskich płk. Grigaliunas-Głowackis. Nie było żadnego rozlewu krwi. Obecnie wszędzie panuje spokój.

Zamachu dokonała chrześcijańska demokracja z wojskiem.

SMETONA DYKTATOREM.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek około godz. 3 po południu nadeszła do Warszawy wiadomość o zamachu stanu i rewolucji na Litwie. Wiadomość ta nadeszła z Berlina na podstawie radjotelegramów, podawanych z Kłajpedy i Królewca. — Doniesienia te stwierdzają, że w nocy z czwartku na piątek Chrześcijańska Demokracja, popierana przez wojsko, dokonała zamachu stanu i obaliła dotychczasowy rząd. Dyktatorem został ogłoszony Antoni Smetona, który opanował Kowno, gdzie większość opowiedziała się za nim.

STAN OBLĘŻENIA.

Na Litwie ogłoszono stan oblężenia. Radjotelegramy z Królewca potwierdzają te doniesienia i dodają, że wszelka komunikacja z Litwą została przerwana.

WALKI TRWAJĄ.

Przez Rygę nadeszła wiadomość, że w Kownie i całym kraju trwają walki. Większość ministrów z premjerem Sleżeviciusem i prezydentem republiki K. Griniusem została aresztowana.

ZAMIESZKI KOMUNISTYCZNE.

Inne doniesienia dowodziły, że w Telszach i Szawlach doszło do starcia i część oddziałów kawalerji wypowiedziała się za ustrojem komunistycznym. Wszelkie wiadomości są jednak bardzo chaotyczne. Poselstwo litewskie w Berlinie potwierdziło w zupełności te doniesienia.

WSKAZÓWKI Z BERLINA?

Smetona, były prezydent stworzonej przez Niemców Taryby, jest działaczem politycznym, który podczas okupacji niemieckiej prowadził politykę według wskazówek z Berlina. W 1917 roku został obrany prezesem głośnej „Taryby", w roku zaś 1919 przez nią powołany na prezydenta państwa litewskiego. Ustąpił w czerwcu 1920 roku i dotąd bardzo mało występował.

Smetona jest przywódcą prawego skrzydła Chrześcijańskiej Demokracji, która jest najbardziej nacjonalistycznem stronnictwem na Litwie i w znacznej części opierał się na szaulisach.

Wiadomość o rewolucji wywarła w Warszawie bardzo silne wrażenie, około zaś godziny 3.30 pojawiły się w stolicy nadzwyczajne dodatki pism.

Według wiadomości z Berlina, Smetona po południu w piątek wydał krótką odezwę do narodu, w której pisze, że rząd poprzedni zaprzedał się Sowietom i dlatego musiał być obalony.

Według pogłoski, grupa ministrów schroniła się na t. zw. „zielonej górce" pod Kownem, koło której trwają walki.

W Poniewieżu wybuchły rozruchy komunistyczne, skierowane przeciwko Polsce.

Ks. Prymas Hlond wysłał na ręce p. premjera Piłsudskiego list, w którym deklaruje szczerą lojalność Episkopatu wobec Państwa i Rządu oświadcza gotowość harmonijnej współpracy z władzami państwowemi. Episkopat pragnie, by Rząd ze swej strony unikał wszystkiego, coby katolików mogło niepokoić i nieprzychylnie dla Rządu usposobić. Pozatem Ks. Prymas porusza w swym liście sprawę pertraktacyj w sprawie konkordatu, ustawy małżeńskiej, parcelacji dóbr duchownych i fundacyj na rzecz Uniwersytetu lubelskiego.

O czem piszą inni?...

O troskliwą opiekę nad Pomorzem.

Rząd „sanacji moralnej" — pisze pan Szczepkowski w „Rzeczypospolitej" — zajmuje się obmyślaniem sposobów mających mu zapewnić jak najdłuższe trzymanie się przy władzy, a tymczasem Niemcy prowadzą atak przeciw Polsce nawet na froncie wewnętrznym, na kresach zachodnich.

„Niebezpieczeństwo jest najgroźniejsze na Pomorzu, w szczególności w pasie t. zw. korytarza, oraz nad samem morzem. Tam pozatem działa zasobna w tysiączne środki i metodę propaganda niemiecka, przedstawiająca rządy polskie jako nieudolne, pod względem gospodarczym szkodliwe, kulturalnie zacofane. Ponieważ wiele tej ludności dzieje się krzywd, czyni się jej wiele jak gdyby na złość, na przekór, niezadowolenie rośnie i przybiera formy wysoce niebezpieczne. Czyż trzeba dodawać, że w połączeniu z pomocą finansową, której udziela ościenne państwo za pośrednictwem różnych swoich zaufanych instytucyj finansowych, działających na terenie gdańskim i w Polsce, niebezpieczeństwo jest tem poważniejsze?"

Rząd p. Piłsudskiego, złożony przeważnie z przedstawicieli województw wschodnich, nie zwraca dostatecznej uwagi na kresy zachodnie. Usunięto fachowego wojewodę pomorskiego p. Wachowiaka, a na jego miejsce posłano gen. Młodzianowskiego, który zapewne zna dość dobrze Polesie, ale nie Pomorze.

Komedja opozycyjna P. P. S.

PPS. — pisze „Głos Codzienny", organ NPR. — gra dobrze ułożoną komedyjkę. Nie chce popsuć sobie stosunków z rządem, a równocześnie chce poprawić swą opinję w masach robotniczych.

„Min. Moraczewski jest nadal w rządzie. Rada Naczelna PPS. uchwaliła wykluczyć go z partji. Od sześciu tygodni sprawa jest w zawieszeniu. Wewnątrz partji wre namiętna walka za i przeciw.

Ale to mało. Różni towarzysze wciąż stają na posyłki przy rządzie, który partja... zwalcza. Np. tow. Hołówko wchodzi do Komisji Mniejszości Narodowych, tow. Ziemięckiemu partja „zezwala" objąć przewodnictwo Komisji Pracy przy p. Bartlu, powołanej z... nominacji".

Zdaniem „Głosu Codziennego" są w P. P. S. trzy grupy. Pierwsza grupa to piłsudczycy (Daszyński, Moraczewski), druga to heroldowie rewolucji (Zaremba, Stańczyk), wreszcie trzecia grupa środkowa, kompromisowa (Marek, Barlicki, Niedziałkowski).

Tendencyjne informacje pism „sanacyjnych" o Ch. D.

Szereg pism popierających rządy „sanacji moralnej", stara się wmówić w społeczeństwo że coraz to więcej stronnictw i ludzi przechodzi do obozu „Komendanta". W tym celu obok odpowiednich artykułów, podaje się tendencyjnie spreparowane sprawozdania z różnych kongresów, zjazdów i stronnictw. Np. przed paru tygodniami niektóre dzienniki pisały o uchwałach Kongresu „Piasta", tak, iż możnaby sądzić, że P. S. L. stoi pod sztandarem „sanacji moralnej". A przecież każdy numer „Piasta", „Woli Ludu", czy „Włościanina" mówi wręcz co innego. Pisano też, że Ch. D. zmienia stosunek do p. Piłsudskiego że wogóle zmienia front w stosunku do rządu. Jak się to udowadnia? Oto bierze się sprawozdanie z zebrania Ch. D. w jakiemś prowincjonalnem miasteczku i podaje się jako wyraz nastrojów i poglądów całego stronnictwa. Albo też wybiera się kilka zdań z jakiegoś artykułu w „Głosie Narodu" na dowód, że „Głos Narodu" zmienił kierunek! Tu zresztą pisma „sanacyjne" mają sytuację o tyle łatwiejszą, że istotnie od czasu wydania dekretu prasowego, a zwłaszcza pod wpływem kar i konfiskat, pisma praworządne musiały nieco „zmienić kierunek". Czyż warto pisać teraz np. o przyczynach klęski polskiej na Śląsku lub o sukcesach komunistów?

Bywa też, że ten lub ów dziennik poda część rezolucyj jakiegoś zjazdu Ch. D., a resztę, w której się mieści krytyka rządu, opuści. Tak np. kilka pism doniosło, iż krakowski zjazd Chrz. Dem. stwierdził, że Ch. D. zawsze stała na stanowisku silnej władzy wykonawczej. Ale pisma te nie podały (tu i PAT nie jest, zdaje się, bez winy) drugiej części rezolucji, która zawiera **protest przeciw nielegalnemu przerostowi władzy wykonawczej.** Inny znów dziennik z uchwał Zarządu Głównego Ch. D. podaje tylko końcowy wniosek, nie streszczając choćby w kilku zdaniach głównej części rezolucji, stwierdzającej **groźny stan kraju.** Jeszcze inny dziennik drukuje enuncjacje posła Mianowskiego np. o mowie p. Piłsudskiego, chociaż lepiej byłoby zapytać o zdanie któregoś z członków prezydjum Klubu Ch. D.

Takie metody szkodzą oczywiście nietyle może Stronnictwu Ch. D., które ze swych dróg nie zejdzie, ile raczej obozowi „sanacji moralnej", a więc i wpływowym kołom rządzącym, które na podstawie takich tendencyjnych doniesień urabiają sobie wręcz fałszywy obraz sytuacji wewnętrznej.

Polska Demokracja — Baczność!

Coraz silniej daje się w czasach obecnych wszędzie, nie tylko u nas, odczuwać potrzebę silnej władzy. Akcentuje się to nie tylko po prawej, ale i po lewej stronie. Pozostaje tylko sprawa samego urządzenia władzy. Coraz też wyraźniej staje się widoczne, że mistyka rewolucyjno-demokratyczna ubiegłego i przedubiegłego stulecia, dająca się sprowadzić do interpretowanego w pewien sposób przysłowia: vox populi vox Dei — była złudzeniem. Władza nie wytwarza się samorzutnie i od dołu — przynajmniej nie żadna władza mająca warunki trwałości; ona wymaga zaistnienia grupy świadomej swego powołania a kompetentnej.

Tą grupą w epoce naszej może być tylko **inteligencja**, a właściwie odłam jej najbardziej świadomy celów, najlepiej zorientowany w zagadnieniach społecznych. Wszakże **dwa wielkie przewroty społeczne, komunistyczny i faszystyczny, są dziełem świadomej i energicznej grupy inteligenckiej,** która zdołała opanować po swej myśli sytuacje dziejową. Tylko, że w pierwszym wypadku, na skutek szczególnych okoliczności rosyjskich była to grupa zdoktrynizowana, i częściowo obca narodowi, stąd przy całem imponującem rozplanowaniu celów, wszystkie fatalne tego przewrotu objawy; w drugim zaś — rażem ze wszystkiem, co się w faszyźmie może nie podobać — grupa silnie wrosła w tendencje psychiki narodowej, i stąd niewątpliwy, na skutek jej czynu, wzrost tężyzny i dobrobytu narodowego. Inteligencja narodowa swoje rozumienie i wczucie się w całość interesów narodu, w potrzeby wszystkich jego warstw, w walory wszystkich pokładów kultury, temu zawdzięcza, że jest **zlewiskiem żywiołów wybitniejszych z pośród wszystkich warstw społeczeństwa.** Powstają typy, mające z krwi i doświadczenia osobistego skłonność do harmonizowania walorów cywilizacyjnych „konserwatywnych", przyniesionych przez przeszłość z postulatami „postępowymi", z potrzebami i naturalną fermentacją warstw ludowych. W ten sposób proces społeczny ma stosunkowo najpewniej zagwarantowaną linję pokojową, ewolucyjną.

Racją bytu demokracji jest aktualizować jaknajwiększą ilość cywilizacyjnych wartości, **potencjalnie** zawartych w masie społecznej. Stąd istotny jej związek z liberalizmem jest w praktyce usuwaniem sztucznych przeszkód na drodze swobodnego wypowiadania się. Inteligencja musi z jednej strony przeprowadzać objektywną krytykę demokracji i **liberalizmu**, **mających** — jak każda zresztą idea — swe pochyłości, po których łatwo im się stoczyć ku manierom umysłowym, naiwnym i szkodliwym; ale zarazem inteligencja ta musi zrozumieć, że **demokracje brać trzeba z dobrodziejstwem inwentarza i bronić jej.** W demokracji przychodzi do głosu maksymalna ilość pomysłów i indywidualności; cóż dziwnego, że są między niemi pomysły i indywidualności niepożyteczne? Ale tym kosztem opłaca się dopływ wzbierających w masie sił, myśli, instynktów, osobistości cywilizacyjno-twórczych, opłaca się tę wielką wartość ustroju demokratycznego, że z biegiem czasu, czasu pracowitego i twórczego ludzie coraz mniej czują się obcy narodowi, państwu, kulturze. Przed żywiołami narodowemi przodowniczemi leżą dwa wielkie zadania: **rozbudowa demokracji oraz naprawa demokracji.** Rozbudowa w kierunku wyżej określonym, czyli rozwiązywanie jak najintenzywniejsze zagadnień społecznych („rozwiązywanie", nie „rozwiązanie", bo w życiu niema rzeczy gotowych) w duchu **sprawiedliwości** — **oraz korektura**, przez obmyślanie urządzeń dających w życiu społecznem głos decydujący czynnikom **kompetencji i rzetelności.**

W tych wielkich i mozolnych zadaniach demokracja nie może być ani skrępowana, ani odwiedziona z linji złotej miary na manowce. Byłaby zaś skrępowana, gdyby w razie zainstalowania się monarchji z grupą panoszów kresowych u steru przy centrum władzy znalazła się nie grupa narodowa par excellence, grupa o strukturze powyżej wskazanej, ale jakaś **grupa klasowa** mająca swą specjalną psychikę, daleka od zrozumienia wszystkich palących spraw społecznych, mająca swe szczególne interesy do obrony. Byłoby z pewnością demagogją niesprawiedliwą twierdzić, że w sferze tak zwanej „arystokratycznej" niema osób ożywionych duchem prawdziwej miłości bliźniego i głębokim patrjotyzmem. Ale w sprawach społecznych bierze się rzeczy na podstawie prawa wielkich liczb, ludzie są ludźmi i przy ściśle objektywnem traktowaniu, trzeba przyznać, że **najlepsze gwarancje** za objęcie całości interesów społecznych daje **warstwa związana i zarazem nie związana** specjalnie z jakiemiś środowiskami o interesach szczególnych; zasilana przez żywioły hierarchiczne i w stylu życia różnorakie, żywiąca ideał narodu jako całości harmonijnej.

K. L. Koniński.

Nowe gabinety i przesilenia.

Socjalistyczny rząd w Finlandji.

W Finlandji objęli rządy socjal-demokraci. Vainö Tanner, prezes klubu socjalno-demokratycznego w parlamencie finlandzkim, utworzył w ub. tygodniu nowy rząd. Partja socjaldemokratyczna ma w parlamencie tylko trzecią część mandatów. Mimo to nowy gabinet jest czysto socjalistycznym. Finlandzka socjalna demokracja jest skrajnie pacyfistyczna i występuje przeciwko zbliżeniu Finlandji z Polską w obawie, że mogłoby to narazić Finlandję na zawikłania wojenne. Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał poseł Väinö Voionmaa, b. minister komunikacji, b. delegat Finlandji do Ligi Narodów. Nowy premjer Tanner wygłosił w poniedziałek w parlamencie expose rządowe, w którem zapowiedział, że Finlandja pragnie prowadzić niezależną, pokojową politykę zagraniczną. Co do polityki wewnętrznej, premjer Tanner zapowiedział reformę ustawodawstwa podatkowego, zmniejszenie stanu liczebnego armji, utrzymanie ustawy o prohibicji i sprawiedliwe traktowanie mniejszości szwedzkiej.

Uzunowicz tworzy rząd w Jugosławji.

Tuż przed śmiercią Pasicza wybuchło w Jugosławji przesilenie rządowe. Misję utworzenia gabinetu otrzymał dotychczasowy premjer Uzunowicz, jednakże jego zabiegi nie powiodły się. Dopiero śmierć Pasicza zmieniła sytuację polityczną o tyle, że **utworzenie drugiego gabinetu Uzunowicza uchodzi za pewne.** We wtorek przyjął król Aleksander przywódców głównych stronnictw na audjencji, poczem powierzył Uzunowiczowi ponownie misję utworzenia rządu. Do większości rządowej wejdą zapewne radykali, partja Radicza, słoweńska partja Koroszeca i grupa Jovanowicza. Najpoważniejszym kandydatem na ministra spraw zagranicznych jest Marinkowicz, zwolennik współpracy z Francją.

Przesilenie gabinetowe na Łotwie.

Na Łotwie wybuchło w ub. tygodniu przesilenie gabinetowe, gdyż parlament małą większością (51 przeciw 46) odmówił zaufania gabinetowi Alberingsa, popieranemu przez koalicję ze Związkiem Chłopskim na czele. Przeciw rządowi Alberingsa głosowały mniejszości narodowościowe, które mają w parlamencie 16 przedstawicieli (na 100) i odgrywają dużą rolę ze względu na słabość i rozdrobnienie stronnictw w parlamencie łotewskim. Poza dwoma silnemi stronnictwami, socjalną demokracją i Związkiem Chłopskim, istnieje w parlamencie przeszło dwadzieścia stronnictw, liczących po paru posłów.

Prezydent republiki Czakste powierzył misję **utworzenia gabinetu żydowi, rabinowi Nurokowi, co wywołało wielkie oburzenie w kołach prawicowych.** Rabin Nurok zrzekł się misji tworzenia gabinetu. Otrzymał ją socjalista Marger Skujenicks, który zamierza utworzyć koalicję socjalistów i stronnictw centrowych i objąć prezydenturę nowego gabinetu.

P. Czuma nie wstąpił do Partji Pracy.

Otrzymujemy następujące pismo:

Na podstawie par. 19 ustawy prasowej upraszam o umieszczenie następującego sprostowania: W „Głosie Narodu" z dnia 16 b. m. ukazał się artykuł oparty na informacjach z „Naprzodu", jakobym wstąpił do „Partji Pracy".

Wobec czego oświadczam: Nieprawdą jest, jakobym wstąpił do „Partji Pracy", natomiast prawdą jest, że do „Partji Pracy" nie wstąpiłem, ani też z nią nigdy nie miałem i nie mam nic wspólnego.

Andrzej Czuma.

(Wiadomość nasza ukazała się w przeglądzie prasy; zaznaczyliśmy już wówczas nasze powątpiewanie w ścisłość informacyj „Naprzodu". — **Uw. Red.**).

Jak będą działać komisje inwestygacyjne?

Dnia 1 lutego 1927 r. wojskowa międzysojusznicza kontrola w Niemczech zostanie zastąpiona przez **urzędujące od czasu do czasu** komisje inwestygacyjne Ligi Narodów. Warto wobec tego przypomnieć, jakie, według uchwał Rady Ligi z września 1924 r., nowa kontrola przybierze formy.

Wniosek o zarządzenie inwestygacji (śledztwa) może postawić każdy **członek Rady Ligi Narodów** (a więc w ciągu 3 lat i Polska). W razie uchwalenia większością głosów inwestygacji, Rada poinformuje o swej decyzji interesowany rząd (niemiecki, węgierski, austrjacki lub bułgarski) i ustali program i czas trwania inwestygacji, listę ekspertów i skład komisyj inwestygacyjnych.

Stała Komisja **doradcza**, złożona z fachowców wojskowych, wyznaczonych przez państwa reprezentowane w Radzie, przygotowuje plany i instrukcje dla wszelkich inwestygacyj, uznanych przez Radę za wskazane.

Każde państwo, nie reprezentowane w Radzie, lecz **sąsiadujące z państwem**, które ma względem niego zobowiązanie na mocy traktatu pokojowego poddania się inwestygacji, **będzie reprezentowane w stałej Komisji doradczej** przy omawianiu kwestyj tyczących się inwestygacji w tem państwie. Komisja doradcza może domagać się wykonania prawa inwestygacji. Ona także proponuje Radzie dokładny skład poszczególnych komisyj inwestygacyjnych.

Członkami komisyj inwestygacyjnych mogą być tylko eksperci, wyznaczeni przez państwa w Radzie Ligi reprezentowane. A zatem przez najbliższe 3 lata w komisjach, wysyłanych do Niemiec (o ile wogóle Rada uchwali takie komisje wysłać), brać będą udział oficerowie polscy. W Komisji zaś doradczej Polska, jako sąsiad Niemiec, otrzyma stałe miejsce.

Jest oczywistem, że państwo (np. Niemcy), w którem śledztwo ma być przeprowadzonem, nie będzie reprezentowane w Komisji inwestygacyjnej. Stała kontrola nie jest przewidzianą dla żadnej części Niemiec. Rząd niemiecki zobowiązany jest przez swych delegatów zapewnić Komisji pomoc swych organów administracyjnych, sądowych lub wojskowych, jeśli i o ile komisja tej pomocy zażąda.

Przewodniczącym Komisji dla Niemiec zamianowano generała francuskiego, Baratiera.

Dziwne oświadczenie wicemin. Konarzewskiego

w sprawie napadu na p. Zdziechowskiego.

PAT donosi: „Na posiedzeniu czwartkowem popołudniowem sejmowej komisji budżetowej w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych przemawiał poseł **Harusewicz** (ZLN.), który interpelował w sprawie **nie wykrycia sprawców napadu na posła Zdziechowskiego.**

Pierwszy wiceminister gen. Konarzewski oświadczył, iż szczegółowe dochodzenia, **przeprowadzone w tej smutnej sprawie, nie stwierdziły udziału oficerów i kategorycznie zastrzega się przeciw posądzaniu oficerów o udział w tym napadzie.**

Poseł **Liebermann** (PPS.) postawił wniosek o zmniejszenie stanu liczebnego armji o 58 tys. ludzi. Odpowiedzieli mu **gen. Górecki i podpułkownik Petrażycki**, stwierdzając, iż przyjęcie tego wniosku zdezorganizowałoby armję".

Red. Wobec oświadczenia wicemin. Konarzewskiego przypomnieć należy, że:

1) p. Zdziechowski widział napastników w mundurze żandarmerji wojskowej,

2) że wicepremjer Bartel po zapoznaniu się z pierwszymi wynikami śledztwa, w liście do Marszałka Sejmu oświadczył, że niestety zachodzi obawa, iż w napadzie brali udział wojskowi.

Jeśli dzisiaj p. wicemin. Konarzewski jest w stanie stanowczo zaprzeczyć udziałowi oficerów w napadzie, to wynika z tego, że **śledztwo w sprawie napadu zostało zakończone.** W takim jednak razie niema już żadnego powodu do odraczania wniosku poselskiego o wybór specjalnej komisji sejmowej dla zbadania tej niepokojącej i tajemniczej sprawy. Dotąd rząd motywował swoje odmowne stanowisko wobec wniosku tem, że śledztwo trwa ciągle...

Na ziemiach Rzplitej.

Rocznica śmierci G. Narutowicza

była obchodzona 16 b. m. w większych miastach Polski. W Warszawie na nabożeństwie żałobnem, odprawionem przez ks. bisk. Galla w Katedrze św. Jana, był obecny Prezydent Mościcki, przedstawiciele rządu, władz i miasta. W Poznaniu uczczono pamięć pierwszego Prezydenta Polski nabożeństwem żałobnem, w którem wzięli udział wojew. Bniński i delegaci władz i miasta. W Wilnie odbyło się w bazylice nabożeństwo, w którem uczestniczył wojewoda Raczkiewicz. Na nabożeństwie w Lublinie był obecny wojew. Remiszewski z przedstawicielami władz. Również Katowice i Lwów uczciły pamięć ś. p. Narutowicza nabożeństwami żałobnemi.

Polska posiada 6,581.307 analfabetów,

licząc od lat 10 wzwyż. Z sumy tej na analfabetów od lat 10 do 14 przypada — 1,051.560. od 15 do 19 — 751.749, od 20 do 29 — 1.023.191. od 30 do 39 — 918.137, od 40 do 59 lat 1,835.302, od 60 i więcej — 1,000.748.

—ooo—

PRZESTAŁ WYCHODZIĆ „KUR. LWOWSKI“, stary i zasłużony organ inteligencji demokratycznej Lwowa. Pismo to ma być wkrótce wznowione jako pismo południowe o charakterze sensacyjnym.

ALE UKAŻE SIĘ WKRÓTCE TAM SANACYJNY „DZIENNIK LWOWSKI“. Nowe to pismo ma być organem wicepremjera Bartla i popierać obecną politykę.

POLICJA WARSZAWSKA UJĘŁA ONEGDAJ JESZCZE JEDNĘ SZAJKĘ SZPIEGOWSKĄ, złożoną z 8 osób. Przy aresztowanych znaleziono szyfry, tajne notatki, plany wojskowe i nadto specjalną kredę do pisania notatek z tajnych posiedzeń.

BURMISTRZEM M. GDYNI obrany został dotychczasowy burmistrz, Krause. Uchwalono 30 proc. podwyżkę pensji burmistrza na reprezentacje i inne podatki.

ZMIANY W ADMINISTRACJI POWIATU NOWOSĄDECKIEGO. Dotychczasowy starosta powiatu nowosądeckiego, Dr Kępiński, zostaje w dniach najbliższych przeniesiony na inne stanowisko. Miejsce jego zajmie Sądeczanin, major Duch, będący obecnie w służbie czynnej w wojsku. W związku z tem ma również być przeniesiony dotychczasowy komendant powiatowej policji państwowej w Nowym Sączu.

ANDRZEJ STRUG, OBCHODZĄCY 25-LECIE SWOJEJ DZIAŁALNOŚCI LITERACKIEJ, został onegdaj uczczony uroczystym obchodem, urządzonym przez Związek zawodowy literatów polskich w Warszawie.

MIEJSKI ZAKŁAD ROENTGENOLOGICZNY W ZAKOPANEM zamierza założyć tamtejszy urząd gminny i w tym celu pertraktuje o zakupienie aparatu Roentgena z tamtejszym Instytutem Roentgenologicznym.

ZA LICHWĘ MIESZKANIOWĄ SKAZANY ZOSTAŁ ASYSTENT POLITECHNIKI we Lwowie inż. J. Toczyski na 6 tygodni ścisłego aresztu bez zamienienia wykonalności i zapłacenie 3800 zł., oraz 925 dolarów pobranych nieprawnie od lokatorów. Wyrok ma wisieć przez tydzień na bramie domu skazanego.

ZEBRANIA OBOZU WIELKIEJ POLSKI odbyły się w ub. niedzielę także w Inowrocławiu i Lesznie. W obydwu miastach założono oddziały Obozu.

MORDERCA Z CHOJNIC, JAN CZERWIŃSKI, SKAZANY ZOSTAŁ NA 12 LAT WIĘZIENIA. Oskarżonym był o zamordowanie w lesie żony swojej, Marji, w celu pozbycia się jej i poślubienia innej kobiety.

Z Tarnowa.

Pożegnanie starosty radcy Żułkiewicza. — Ślubowanie nowego Magistratu. — Sprawa sprowadzenia zwłok gen. Bema. — Odczyt prof. Divéky'ego.

W zeszłym tygodniu żegnały szerokie sfery Tarnowa ustępującego starostę radcę Czesława Żułkiewicza, powołanego na stanowisko inspektora starostw do województwa krakowskiego. Starosta zostawił po sobie wdzięczną pamięć u mieszkańców Tarnowa, jako wzorowy urzędnik, przedstawiciel władzy państwowej i opiekun powiatu, jako przykładny katolik i obywatel-patrjota, biorący udział we wszystkich społecznych i humanitarnych poczynaniach na terenie miasta i powiatu.

Nowy starosta p. Rudolf Krupiński wystąpił już publicznie po raz pierwszy, odbierając ślubowanie od nowowybranych członków Magistratu na posiedzeniu Rady miejskiej, 15-go bm. Nowy Magistrat wszedł tem samem w urzędowanie.

Na posiedzeniu tem na skutek nagłego wniosku radnego prof. Wojciechowskiego, członka komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema z Aleppo (w Syrji) do rodzinnego miasta bohatera, do Tarnowa — zaprotestowała Rada miejska przeciw staraniom dalekiego krewnego gen. Bema, majora W. P. Bem de Cosban, by prochy gen. Bema przewieść na fort Bema na Wolę pod Warszawą, a nie do Tarnowa. Zaprotestował też sam komitet, jak również Związek Legjonistów. Tarnów dał inicjatywę sprowadzenia drogich szczątków rodaka i wybrał już miejsce odpowiednie dla mauzoleum w ogrodzie miejskim. Wykonanie mauzoleum oddano w ręce rektora Szyszko-Bohusza, który przedłożył projekt i kosztorys na 24.000 zł.

Celem uczczenia 75-tej rocznicy śmierci gen. Bema komitet uprosił lektora języka węgierskiego z uniwersytetu warszawskiego, prof. Divéky'ego z odczytem, który się odbył w ub. niedzielę 12 bm. Po scharakteryzowaniu postaci gen. Bema na tle historji Węgier przeszedł prelegent do tematu: „Węgry dawniej a dziś“, ilustrując swoje opowiadanie bogato przeźroczami. **af.**

Z Bieżanowa.

Jubileusz 25-lecia Kasy Stefczyka.

W niedzielę dnia 5 b. m. odbyła się w Bieżanowie uroczystość 25-lecia założenia Kasy Stefczyka (Reiffeisena). Rano odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem, które wypowiedział ks. prob. M. Jacaszek. W nabożeństwie wzięły udział ze sztandarami wszystkie bez wyjątku organizacje w Bieżanowie, jak Spółka Mleczarska, Bratnia Pomoc Kolejarzy, Straż Pożarna, Kółko Rolnicze, Stow. Młodzieży Katolickiej.

Po południu zgromadzili się członkowie Kasy Stefczyka i delegaci Stowarzyszeń w sali Kasy na Walne Zebranie. Przybyli również delegaci z Kas zarobkowych z Krakowa. Zagaił zebranie przewodniczący Kasy p. K. Madej, sprawozdanie z rozwoju Kasy i jej pożytecznej działalności wygłosił dyr. Kasy p. J. Jamka, który już 25 lat stał na czele Kasy. Tym też dwom ludziom należy się cała zasługa za pomyślny rozwój instytucji. Są oni bowiem duszą wszystkich organizacyj miejscowych i dano temu uznaniu dla obu działaczy odpowiedni wyraz w czasie przyjęcia wieczornego w budynku gminnym.

—o—

Z Przemyśla.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w szkole handlowej. — Ciekawe towarzystwo z przymusem.

Dnia 13 b. m. odbyło się w szkole handlowej odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci wychowanków Zakładu ś. p. Miecz. Żeleszczaka i Ferd. Nowaka, którzy 13 grudnia 1918 r. padli pod Niżankowicami w obronie Przemyśla w krwawych walkach z Ukraińcami. Na program uroczystości złożyło się nabożeństwo żałobne, pochód młodzieży do szkoły, odegranie hymnu narodowego i przemówienie dyr. Zakładu p. Bieniska. Po poświęceniu tablicy przez ks. bisk. Fiszera, nastąpiły chóry, deklamacje i przemówienia. Uroczystość zakończył pochód na cmentarz i złożenie wieńca na wspólnym grobowcu uczniów-bohaterów, poległych w obronie Przemyśla.

Na wielce oryginalny sposób wpadło tutejsze zrzeszenie urzędnicze „Społem“, założone jeszcze przed wojną. Oto za przykładem przymusu ubezpieczeń czy Kasy chorych, wprowadziło u siebie również rodzaj... przymusu wobec członków i groźby kar sądowych i egzekucyj. Widocznie nie mogąc inaczej swych członków zespolić i skłonić do składania nowych udziałów, wysłało do wszystkich listy upominające, a właściwie grożące, że o ile nie złożą nowego udziału, uchwalonego przez Walne Zgromadzenie z 28 maja 1924 r. do 10-go grudnia b. r., to sprawę oddadzą sądowi, zaznaczając przy tej sposobności, „iż zgłoszenie wystąpienia przed wpłaceniem udziałów nie będzie respektowane“! credo każdy z członków zmuszony jest dalej należeć i pod przymusem płacić. Na takie „dictum“ a właściwie „scriptum“, większa część członków z inteligencji urzędniczej czemprędzej zgłosiła swe wystąpienie, płacąc dla świętego spokoju żądany udział, byle uniknąć egzekucji, inni znowu wystąpili, wcale nie myśląc o płaceniu.

Jak na takiem postępowaniu wyjdzie Stowarzyszenie — nie trudno przewidzieć, bo udziały może wymusi, ale członków nie zmusi, czyli straci. **g.**

Z całego świata.

Śmierć patrjarchy Abisynji.

W Adis Abeba, stolicy Abisynji zmarł w 83 roku życia metropolita koptyjskiego kościoła abisyńskiego Mattheos, od 47 lat piastujący tę godność. Abuna (metropolita), będący głową kościoła abisyńskiego, wybierany jest z pośród dostojników wyznania koptyjskiego i musi być cudzoziemcem. Abuna Mattheos przybył do Abisynji z Egiptu za panowania króla Jana, który zginął następnie w bitwie z derwiszami. Ostatniemi czasy wszczął się w Abisynji ruch, aby abuną mógł być mianowany także Abisyńczyk.

—o—

WŁOCHY BUDUJĄ DWA „EKSPRESOWE“ TRANSATLANTYKI „Rex“ i „Dux“, jak je nazywa prasa włoska „ultra-rapidi“. Przestrzeń z Neapolu do Nowego Jorku przebywać będą one w rekordowym czasie 4 do 5 dni. Tonaż jednego okrętu wynosi 35.000, a drugiego 45.000 ton. Szybkość nadzwyczajna okrętów zapobiegnie kołysaniu się i przez to usunie istnienie choroby morskiej.

FASZYŚCI ZABRANIAJĄ CIĄĆ CHOINKI AUSTRJAKOM. Władze faszystowskie włoskie zabroniły w prowincjach Tyrolu wycinania młodych sosen i świerków, używanych przez ludność austrjacką na choinki świąteczne.

3.000 PASAŻERÓW W JEDNYM SAMOLOCIE... Tak dużą ilość pasażerów wiózł w ub. miesiącu samolot z Berlina do Moskwy. Pasażerowie odbyli podróż szczęśliwie, lecz po przybyciu do Moskwy oddali swe życie w ofierze dla wiedzy ludzkiej. Oryginalnymi tymi pasażerami było 3.000 mysz, które przewiezione zostały z Berlina do mikrobiologicznego instytutu w Moskwie dla studjów nad chorobą raka. Dzięki samolotowi wszystkie myszy odbyły daleką podróż zupełnie zdrowo.

AMERYKA MARZNIE. Obecna gwałtowna fala mrozów nawiedziła całe Stany Zjednoczone z wyjątkiem południowej Kaliforuji i Florydy. Na wschodniem wybrzeżu zimna porwały 25 ofiar. W krajach jezior śnieg leży na 7 metrów wysoko (!). Z największą trudnością odbywa się komunikacja między N. Jorkiem a Buffalo. Połączenie kolejowe ze stanem Dakota z powodu śnieżyc zerwane.

ISTNIEJĄCA W N. JORKU „FUNDACJA KOŚCIUSZKOWSKA“, której prezesem jest rektor Mac Craken, rozwija energiczną działalność w celu zebrania funduszów na stypendja dla studentów polskich, przybywających do Ameryki na studja. Z funduszów tych korzystało w ub. roku 15, w roku zaś obecnym 12 studentów. Z tego samego źródła czerpią również fundusze uczeni amerykańscy, udający się na studja do Polski, jak, między innymi, prof. Eric Kelly z Dortmouth, który cały rok bawił w Krakowie.

SPADEK PO PASICZU. Pasicz pozostawił 800.000 dynarów, które w r. 1916 otrzymał od cesarza Mikołaja. W swej ostatniej woli przeznaczył Pasicz tę kwotę na wybudowanie pomnika cara Mikołaja w Belgradzie.

Przed premjerą „Kredowego Koła“

Klabund jest dziś człowiekiem w pełni lat męskich i w najlepszym okresie twórczości: ma rok 36-ty i jest autorem 30 książek. Jest pisarzem płodnym. Zaczął wcześnie, w r. 1911, w Monachjum, dokąd przyszedł z rodzinnego miasteczka Crossen, aby studjować chemję. Ale rychło ją porzucił, wszedłszy w monachijską cyganerję artystyczną, w towarzystwo Wedekinda, Halbego, Dülberga i innych. Nazywa się właściwie Alfred Henschke, pseudonim powstał z kombinacji wyrazu Klabautermann (półn.-niemiecki potwór morski) ze studenckim vagabund. Wcześnie wszedł w konflikt z cenzurą z powodu „obrazy moralności publicznej i zelżenia majestatu cesarskiego“. To nadało egzotycznie brzmiącemu pseudonimowi i wierszom jego rozgłosu. Ukazywały się przed wojną przez trzy lata co tydzień w znanych monachijskich tygodnikach „Simplicissimus“ i „Jugend“. W 1913 r. ukazał się zbiorek jego groteski „Karussel“ i romans „Moreau“ (polski przekład St. Napierskiego w „Skamandrze“). Z wybuchem wojny, powołany pod broń jako pospolitak, tłukł się po frontach, kadrach i szpitalach, aż ciężko piersiowo chory znalazł się w sanatorjum w Davos, a potem, zwolniony z wojska, w Szwajcarji. Stąd w ostatnim roku wojny wystosował gwałtowny, duchem pacyfistycznym i antymilitarnym natchniony list do Wilhelma II., za który republikański (!) rząd bawarski wsadził go na 4 tygodnie do więzienia wojskowego, kiedy po przewrocie czuje się bezpiecznym, wrócił do kraju. Chory, trapiony ustawicznemi krwotokami, zarabiał na życie, jako piosenkarz kabaretowy w berlińskim teatrzyku „Schall und Rauch“. Po jednym z takich wybuchów krwi stracił mowę na pół roku. W najgorszych czasach inflacji, początkująca naówczas aktorka Elisabeth Bergner, głośna już dziś odtwórczyni „Św. Joanny“ Shawa, założyła z grupą towarzyszy własny teatrzyk (Schauspieltheater). Szukała dla siebie popisowej roli. Klabund, który już w czasie wojny tłómaczył chińskie liryki wojenne i antywojenne („Dumpfe Trommel und berauschtes Gong“ i „Li-Tai-pe“, wyjątki tłómaczono w „Maskach“ 1918), zwrócił uwagę na legendę starochińską, dramatycznie opracowaną przez poetę Li-King-Tao w w. XIV. po Chr., jedną z najgłośniejszych sztuk bogatej literatury teatralnej chińskiej. Nosi ona tytuł „Hoei-Lan-Ki“, „Kredowe koło“. Dramat Li-King-Tao przełożył po polsku w roku 1901-szym Alfred Szczepański. Porównując chiński pierwowzór z poematem Klabunda, przyznać trzeba, że jest on w całości prawie własnością niemieckiego poety. Do legendy chińskiej wprowadził Klabund nowe osoby, nowe sceny, przetworzył nawet charakter bohaterki Hai-tang. Nadewszystko własnością poety jest filozoficzne i uczuciowe pogłębienie tematu, wyrażonego w starochińskim symbolu koła kredowego. Lalki przemieniły się tu w charaktery, działania otrzymały motywację, sceny mi łosno zakwitły szczerą liryką. Uboga Haitang oddana jako gejsza do herbaciarni, zostaje drugą żoną bogatego Mandyrana Ma, który kupuje ją od właściciela i wprowadza do swego domu. Pierwsza jego małżonka z zazdrości gotuje zemstę. Gdy Haitang porodziła dziecko zła kobieta truje małżonka, obwinia o mord Haitang i przywłaszcza sobie jej dziecko, aby wraz z niem zagarnąć dziedzictwo. Salomonowy wyrok młodego cesarza dowodzi prawdy macierzyństwa z pomocą kredowego koła: która z kobiet potrafi dziecko wyrwać z koła, kredą nakreślonego na podłodze sali sądowej, i zagarnąć je ku sobie, ta uznaną będzie za matkę. W tej walce o wątłe ciało dziecka Haitang wzbrania się robić mu krzywdę; jakoż cesarz uznaje w niej prawowitą matkę. Haitang uniewinniona i zrehabilitowana, zostaje żoną cesarza, który ongiś, jako książę-następca, pokochał dziewczynę, poznawszy ją w herbaciarni. Cesarz wyjawia też teraz tajemnicę ojcowstwa: jest ojcem jej dziecięcia, on to bowiem nawiedził ją, pogrążoną we śnie, owej nocy, gdy została kupiona przez mandaryna Ma. Ideą tedy dramatu jest triumf miłości i sprawiedliwości, uwielbionej ekstatycznym akordem w finale sztuki.

Klabund jest wybitnym znawcą kultury i literatury chińskiej, nieobcą jest mu tedy chińska symbolika kredowego koła. „Koło bowiem — objaśnia tłómacz, Józef Jedlicz — nie jest dla Chińczyka tylko zwykłą figurą geometryczną, lecz czemś znacznie więcej. Ma ono głębokie znaczenie filozoficzne, symboliczne i mistyczno-religijne. Jest przedewszystkiem symbolem niebios i wszechbytu, który linja koła odgranicza od nicości, ma też wielostronne zastosowanie w obrzędach i zwyczajach. W obrączce ślubnej jest symbolem spełnionej i zamkniętej doli małżonków. W kole kredowem młodzieńcy i dziewczęta odgadnją i zaklinają swe przyszłe losy, w kole kredowem stają w sądzie oskarżeni; koło kredowe, przecięte średnicami, symbolizuje rydwan losu, ciągniony przez słoneczne rumaki i t. p. Biedna Haitang w dramacie Klabunda poznawszy w herbaciarni wspaniałego księcia Pao, rysuje na kartonie ściany koło kredowe i przegląda się w niem, jak w zwierciedle, poczem kreśli w kole magiczny wizerunek księcia. Wróżba, a raczej zaklęcie spełnia się: Haitang, po wszystkich tragicznych przejściach i cierpieniach, choć w kajdanach i z piętnem zbrodniarki, staje w końcu w pałacu cesarskim, i przebywszy zwycięsko próbę kredowego koła, zostaje żoną cesarza“.

Wybitny ten, pełen poezji i mocnej teatralnej suggestji utwór, ukazuje się na naszej scenie z półrocznem opóźnieniem, spowodowanem niefortunną polemiką, jaka rozpętała się dokoła nazwiska Klabunda na skutek listu otwartego jednego z dyrektorów teatralnych warszawskich. Oskarżono tam autora „Kredowego koła“ o szowinizm i antypolskie tendencje. Cały ten incydent należy dziś uważać za zlikwidowany bez reszty. Opierał się on na kilku nieścisłych informacjach o Polsce w mało znaczącej broszurce Klabunda. Pomyłkę tę sprostował poeta lojalnie, zapewniając, w licznych wywiadach o żywej swej sympatji dla narodu naszego i literatury. Ale wymowniejszą, niż te oświadczenia, które mogą być dyktowane interesem i konjunkturą teatralną, jest cała przeszłość i teraźniejszość literacka Klabunda. Jest on jednym z najbardziej radykalnych członków niemieckiej lewicy literackiej, nastrojonej pacyfistycznie i nieustraszonej w tępieniu imperjalizmu i militaryzmu niemieckiego. Posądzać go tedy o szowinizm i propagandę antypolską, znaczy bardzo źle orjentować się w układzie sił literackich współczesnych młodych Niemiec. (tad. św.

50-a lista łańcucha prasowego
na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

KS. FRANCISZEK DOBROWOLSKI, proboszcz z Humnisk, wezwany do łańcucha prasowego przez dwu swoich imienników, składa **5 zł**, i zaprasza: ks. **Jana Lisińskiego** z Golcowy, ks. Ignacego Popkiewicza z Golcowy, ks. Stanisława Jarka, proboszcza z Brzozowa; ks. Królickiego Józefa z Jasienicy, ks. Michała Tuleję z Domaradza, ks. Jana Obarę z Izdebek, ks. Tomasza Mohonia z Przysietnicy, ks. Tomasza Walemo z Bliznego, ks. Stanisława Motykę i ks. Józefa Kaczorowskiego, katechetów z Brzozowa.

KONWENT OO. BONIFRATRÓW w Krakowie. Na wezwanie p. dr. Kazimierza K., składa O. Prowincjał E. U. 5 zł., O. Przeor K. M. 5 zł. i zaprasza ks. proboszcza Franciszka Ścigałę oraz p. aptekarza Karola Proksza z Bogucic. do złożenia dowolnej kwoty na łańcuch prasowy.

PROF. ANTONI PANEK w Rzeszowie, wezwany przez p. inż. Jana Bochniaka z Tarnobrzega, przesyła na fundusz prasowy **5 zł.** i zaprasza do łańcucha: ks. posła Józefa Londzina, ks. prof. Rudolfa Tomanka, ks. katech. Jana Szurowackiego, p. dyr. Wiktora Stanka — wszystkich w Cieszynie, p. wizyt. dr. Ernesta Farnika, ks. kan. Wilhelma Kasperlika — obu w Katowicach. ks. prał. Wojciecha Siedleckiego w Mogile; w Leżajsku: p. Kazimirę Muschik, ks. kan. Jana Cyprysia, ks. dyr. Piotra Szpilę, ks. prof. Stanisława Lubasa, następnie ks. kan. Leona Gondolewskiego w Przeworsku, ks. rektora Józefa Burego w Starej Wsi (p. Brzozów), ks. kan. Józefa Winkowskiego w Zakopanem; w Rzeszowie: p. kier. i prof. Jana Wojtunika, p. prof. Józefa Szablowskiego, ks. prał. Michała Tokarskiego, p. prof. dr. Juljusza Kijasa.

KS. J. PRAGŁOWSKI ze Złotej składa 5 zł. na fundusz prasowy na wezwanie ks. Michała Paczyńskiego i p. Józefa Zdrocheckiego.

P. JAN GŁUSZEK z Krakowa, wezwany przez p. Antoniego Góreckiego, wpłaca na łańcuch prasowy 2 zł. i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty pp. Józefa Bukowskiego, ul. Dwernickiego 2; Antoniego Biernakiewicza, ul. Blich 7 i Ludwika Karwańskiego w Wieliczce.

KS. JAN PISKORZ, Kraków, składa 5 zł. na wezwanie ks. Justyna Bulandy z Rabki i zaprasza: ks. dr. K. Dworaka, prof. Semin. duch. w Kielcach; ks. St. Dunikowskiego z Rabki. ks. St. Wdowieckiego z Zawiercia. p. Zenona Stattlera, dyr. fabr. w Zawierciu; p. Kwiecińską, Kraków, Szpitalna; p. Mikulskiego, Szewska; pp. Niedźwieckie, Sławkowska 6 i p. Napieralskiego, Katowice.

P. FR. SZLAMKA, kier. szkoły w Wiśniczu Starym, składa 3 zł. i zaprasza: ks. Antoniego Gawendę, prob. w Wiśniczu Starym: ks. Miecz. Trojnackiego, prob. w Chronowie; p. Alojzego Gaikowskiego, naucz. w Stanisławowie i ks. dr. Juljana Piskorza, proboszcza w Wiśniczu Nowym.

KS. FELIKS KOKOSZKA, Uszew, **3 zł.**

KS. ANDRZEJ OSTROWSKI, Warzyce, p. Jasło, **5 zł.**

P. J. JANIK, Nowy Sącz, wezwany przez ks. Michała Kuca, składa **4 zł.**

KS. MICHAŁ GARDZIEL, prob. w Sieklówce, p. Jasło. składa **5 zł.** i zaprasza: p. dyr. Jana Wojaczyńskiego w Sieklówce, p. Jasło.

KS. WOJCIECH TRYTEK, Dębica, **5 zł.**

KS. JÓZEF KOLBER, Dziekanowice, p. Dobczyce, **3 zł.**

KS. JAKÓB OPOKA, Brzesko, **10** zł.

KS. JAN RUDNICKI, Cieklin, 5 zł.

P. A. Z., Bochnia, **3 zł.**

KS. ŻĄDŁO, Leńcze, **5 zł.**

P. KUZIA składa powtórnie 5 zł. i zaprasza serdecznie wszystkich, aby jeszcze raz złożyli ofiarę na łańcuch prasowy.

P. HELENA KOSECKA, Dobra koło Limanowy, **2 zł.**

P. STAN. WEICHÖNIG, Ujsoły, **2 zł.**

KS. STAN. KLUSKA, Andrychów, **5 zł.**

P. DR. IGN. WIELGUS, adwokat w Kalwarji Zebrzydowskiej, składa 5 zł. i zaprasza: ks. Jana Rychlika, prob. w Osielcu; p. Tadeusza Banasia, kupca w Kalwarji Zebrzydowskiej; dr. Ignacego Wielgusa, adwokata w Zatorze; dr. Józefa Bulandę, adwokata w Zakopanem; dr. Stanisława Klęczara, adwokata w Wadowicach; dr. Józefa Gramatykę, adwokata w Grybowie.

P. KAZIMIERZ PAWLIKOWSKI, Mielec składa 3 zł. i zaprasza p. Janinę Otto, naucz. sem. żeńskiego w Mysłowicach i p. Władysława Otto, nadleśniczego, p. Zwierzyniec nad Wieprzem w Kosobudach.

KS. JAN BURGIEL, Okulice, **1 zł.**

P. HELENA SYPOWSKA w Rzochowie, składa 2 zł. i zaprasza: W. Chwalibogowską, naucz. w Grabiu Uznańskim, pow. Bochnia; p. Stanisławę Ogielankę, naucz. w Zubsuche-Ząb. p. Poronin; p. Franciszkę Wojtaszkównę naucz. w Piotrkowie; p. Zofję Kusiakównę w Murdzkach i p. Marie Wiśniewską, Zarzecze.

P. ROZALJA CARINA w Jaćmierzu **5 zł.**

P. OKTAW J. PIETRUSKI, Lwów, **1 zł.**

Pustelnia św. Swirada w Tropiu.

Pamiątka po Świętym z XI wieku. — Dzieje i przebudowa pustelni. — Zabytek, który nie powinien ulec zapomnieniu.

Wśród pokrytych lasem sosnowym wzgórz, na prawym brzegu Dunajca, w odległości siedmiu kilometrów od Czchowa w Sądeckiem, znajduje się jedna z mało znanych pustelni polskich, którą tradycja i legenda łączy z imieniem **św. Świrada, czyli św. Andrzeja Żórawki.** Pustelnia ta, leżąca na terenie wsi Tropie zdala od gościńca, wznosi się w miejscu, gdzie przemieszkiwał Święty przed udaniem się do Węgier, gdzie później (r. 1002) w klasztorze O. Benedyktynów na górze Sobór w hrabstwie nitryjskiem przyoblekł szaty zakonne.

Dzieje pustelni łączą się ściśle z historją kościoła parafjalnego w Tropiu, wybudowanego na cyplu skalnym przez Ośmioroga, dziedzica Tropsztyna około 1090 r. pod wezwaniem św. Świrada, w miejscu, gdzie ongiś miał być gaj pogański. Fakt ten świadczy bezsprzecznie, że kult świętego pustelnika w tych okolicach sięga czasów bardzo dawnych i rozpoczyna się bezpośrednio po śmierci jego (r. 1011), jakkolwiek przed kanonizowaniem go przez papieża Kaliksta IV kult ten musiał mieć raczej charakter lokalny i prywatny. Nie ulega również wątpliwości, że skała z charakterystycznie unormowanym w kształcie łoża głazem, jako relikwia po Świętym, musiała być celem pielgrzymek i miejscowych nabożeństw. Z czasem skałę i kamienne łoże Świętego oprawiono w kaplicę murowaną, którą wystawili prawdopodobnie w celu ochrony pamiątki właściciele Tropia, względnie Tropsztyna, wznoszącego się na drugim brzegu Dunajca. Pod opieką dziedziców wsi przetrwała kaplica we względnie dobrym stanie wieki całe, gdyż do połowy XIX stulecia i dopiero po sprzedaniu Tropia przez Skarzyńskich **przeszła wraz z wsią w ręce żydowskie. Jest to okres** największego jej upadku i zaopuszczenia, któremu położył kres w roku 1888 proboszcz ówczesny, ks. Jan Kobiela, wykupując pustelnię dla parafji wraz z otaczającym ją laskiem i to z własnych funduszów.

Forma pustelni, chronionej przez murowany domek od niepamiętnych czasów, uległa zmianie w roku 1890 w czasie restauracji parafjalnego kościoła w Tropiu. W tym okresie podniesiono otaczający ją mur, usunięto stary dach i nadano jej formę nowoczesnej kapliczki. Ale wnętrze pozostało niezmienione. Jest to jakby niewielka grota, z kamieniem wydrążonym na kształt posłania, ponad którym wznoszą się wielkie złomy piaskowca, tworzące ołtarz. Na ołtarzu stoi posąg świętego Andrzeja w postaci klęczącej, opasanej łańcuchem. Pustelnik trzyma prawą rękę na piersiach, a drugą wznosi, jakby do błogosławieństwa. Długie, siwe włosy spływają mu na ramiona. Posąg nosi datę A. D. 1830.

Kamień, który stanowi dach nad niewielką grotą, wystaje aczkolwiek ziemią pokryty na zewnątrz, tworząc jakby podcienie kaplicy, przyozdobionej w wieżyczkę, która służy również za dzwonnicę. Do pustelni, przy której stoi stara, kamienna kropielnica, prowadzi sześć schodów. Po drugiej stronie rozdołu znajduje się t. zw. Źródło św. Świrada, ocembrowane kamieniem dzięki pieczołowitości obecnego proboszcza w Tropiu, ks. kan. A. **Pisfa,** w formie głębokiej na łokieć studzienki, której powstanie przypisują legendy cudowi Świętego.

Całość, oprawiona w zielony pierścień drzew, stanowi jeden z najpiękniejszych górskich zakątków. I trudno się dziwić, że jeden z opiekunów dawnej putselni ks. Jakób **Ciągłowski,** dawny kapelan z wojen napoleońskich, a później proboszcz w Tropiu, wybrał ustronne to zacisze na miejsce wiecznego spoczynku każąc pochować się pod ścianą kaplicy. Niestety ludzie rzadko tu zaglądają. Wyjąwszy dzień 16 lipca, kiedy w kaplicy odbywa się doroczne nabożeństwo, panuje tu zupełna cisza. Oddzielona wstęgą rzeki od gościńca, położona na uboczu, nie może zwracać uwagi przejezdnych, równie, jak nie zwraca uwagi pobliski Tropsztyn, którego mury z każdym rokiem coraz bardziej niszczeją i walą się w proch. Jedynie kościół w Tropiu, który powstanie swoje zawdzięcza świętemu pustelnikowi, czego dowodem fakt, że przez dłuższy czas proboszczowie wsi nosili miano proboszczy od św. Świrada, widoczny zdala wśród wspaniałych lip i dębów, trzyma się krzepko mimo że od odbudowania go przez Petrasza Brandysa (minęło już z górą sześć wieków

Dr Br. St.

——oOo——

Sport.

Laur olimpijski.

Pod tym tytułem ukaże się wkrótce tom poezyj Kazimierza Wierzyńskiego (nakł. J. Mortkowicza) poświęcony w całości sportowi i jego chwale. Jest to zjawisko w literaturze polskiej dotąd nieznane. Z tomu powyższego przytaczamy doskonały wiersz, drukowany w „Wiadomościach Literackich" (nr. 51—52).

DEFILADA ATLETÓW.

Nasza pieśń nie zna waszych uniesień i wzruszeń,
Inny sztandar nas zwołał i na czołach legł, —
My sławimy natchnienie, muskuły i przestrzeń,
Serce, co maratoński wytrzymuje bieg.

Otoczyliśmy ziemię nową panoramą
I do taktu jej nowy podajemy krok,
Idziemy drżąc, jak pełne człowieka dynamo,
Tłoczące w głąb arteryj gęsty, żyzny sok.

Świat uderza wraz z nami jednym pulsem rytmu,
W ramionach drzemie rozmach katapult i proc,
Z naszych mięśni wywodzi się, jak z logarytmu
Wola, w kleszczach zamknięta, i moc.

Nasza pieśń ponad światem kołuje jak sokół,
Nasza pieśń łączy ludy i stapia je w hart,
Nasza pieśń się, jak morze, rozlewa naokół,
Wszystkie lądy szturmuje i woła na start.

Nasza pieśń niesie hasło waszemu poecie,
Co bogom wieńce wiązał i na skronie kładł, —
Podamy mu niesiony w zwycięskiej sztafecie
Laur olimpijski, znak nasz, — niech zdobi nim świat.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

W roku 1926 padło 83 rekordów dla polskiej lekko-atletyki!...

Wielki plon za pracę! Kolosalny krok naprzód w polskim sporcie! Pobito i poprawiono 44 rekordów lekkoatletycznych męskich i 39 kobiecych! Szereg rekordów zostało poza tem wyrównanych! Pol. Zw. Lek. Atl. z dumą może podać te wielomowne cyfry do wiadomości prasie sportowej!

Nasi kawalerzyści „amerykańscy" staną na ziemi polskiej dziś — jutro... W ostatniej chwili komitet przyjęcia mjr. Toczka, rotm. Królikiewicza i por. Szosianda odłożył uroczystość powitania zwycięzców na miesiąc styczeń, ze względu na zmianę terminu ich przyjazdu i święta Bożego Narodzenia. Zdobywcom puhara Jockey Klubu zgotuje napewno owacyjne przyjęcie na dworcu publiczność.

Mistrzostwa świata i Europy w łyżwiarstwie Terminy mistrzostw świata i Europy w łyżwiarstwie przedstawiają się następująco: 22 i 23 stycznia 1927 r. mistrzostwa Europy w jeździe sztucznej w Wiedniu, 23—30 mistrzostwa Europy w hockeyu w Wiedniu, 5 i 6 lutego 1927 r.— mistrzostwa świata w jeździe sztucznej dla panów w Davos. 12 i 13 lutego — mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej dla panów w Sztokholmie, 19 i 20 lutego — mistrzostwa świata w jeździe sztucznej dla pań w Oslo, 26 i 27 lutego 1927 r. mistrzostwa świata w jeździe szybkiej w Tamerfors.

Henryk Mueckenbrunn, mistrz Polski i Czechosłowacji w narciarstwie, wyjeżdża na stałe do Francji.

W. Broniewski, profesor politechniki warszawskiej i były minister robót publicznych w gabinecie prof. K. Bartla, jest gorliwym amatorem sportów: pięściarstwa, szermierki i strzelania.

KOMUNIKATY NARCIARSKIE.

A. Z. S. (Kraków) organizuje w Tatrach kurs wysokogórski w dniach od 29—31 b. m. Zapisy: Kraków, ul. Lubicz 46.

Warszawski Klub Narciarski organizuje wycieczkę do Zakopanego w dniach od 24—31 b. m., wraz z kursem.

Wyjazd polskiej reprezentacji hockey'owej do St. Moritz nastąpi 3 stycznia 1927 roku.

HUMOR.

Żona. — Widziałem cię wczoraj w teatrze w towarzystwie jakiejś pani, ale nie mogłem jej zdaleka poznać. Czy to była żona? — Naturalnie! Tylko... wiesz co? Nie opowiadaj jej o tem...

Wiadomości kościelne.

Odznaczenie: Ks. Józef Wątorek, profesor i radca szkolny przy gimnazjum im. Brodzińskiego w Tarnowie, został zamianowany tajnym szambelanem Jego Świątobliwości Piusa XI.

Z Koła Studjów chrześc.-społecznych.

XIII. Wieczór dyskusyjny.

Staraniem Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych odbędzie się w poniedziałek dnia 20 grudnia o godz. 7 wieczór w sali przy ul. A. Potockiego L. 11. XIII. wieczór dyskusyjny. Zagai wieczór prof. Emiljan Ostachowski na temat: „Z nowszych kierunków wychowawczych". Wstęp na wieczór wolny dla członków Koła, Chrześć. Związków Zawodowych i Kat. Stowarzyszeń oświatowych.

Radio.

Sobota, dnia 18 grudnia.

Berlin (483.9): 20.30 „Taniec Cölbigk" baśń operetkowa. 22.30 Muzyka taneczna. — **Lipsk** (365.8): 16.30 Koncert popoł., 22.15 Muzyka taneczna. — **Londyn** (361.4): 16.00 Koncert. 18.15 Godzina dzieci. 20.40 Charleston. 22.15 Organy. 23.15 Koncert śpiewacki. 23.45 Muzyka taneczna. — **Praga** 12.15: Koncert popoł., 16.30 Koncert popoł., 20.02 Koncert, 21.02 Walce, 22.00 Ostatnie wiadomości. — **Rzym** (422.6): 17.15 Koncert popoł., 18.00 Jazzband, 21.00 Koncert (14 utworów). — **Warszawa**: 17.00 Milewski: „Sport i rozwój umysłowy", 17.30 Jazzband, 19.00 Dębicki: „Leopold Staff". 19.55 Pogadanka radiowa, 20.30 Koncert. — **Wiedeń** (517.2): 16.15 Koncert popoł., 19.45 „Tam, gdzie skowronek śpiewa", operetka. **hage.**

Z sali koncertowej.

Robert Casadesus — pianista.

Po Alfredzie Cortot jest Casadesus drugim pianistą francuskim, dającym się u nas słyszeć. Dopiero drugim i to w przeciągu szesnastu lat. Ale jak nawet ten długi już okres czasu nie zatarł wspomnień mistrzowskie, gry Cortot'a, tak świeżo zawarta znajomość z Robertem Casadesus należeć będzie do najsilniej w pamięci zanotowanych wrażeń muzycznych. Nazwisko Casadesus zostało zapisane zaszczytnie na kartach znanego także w Krakowie Tow. Société des Instruments Anciens. Bratanek dwóch założycieli tego świetnego zespołu starej muzyki komnatowej, Robert Casadesus, okazał się muzykiem rasowym do szpiku, pianistą o najwyższej potencji techniki i barwności dźwięku. Bezkonkurencyjną doskonałością musiało się nazwać interpretację utworów Debussy'ego (La soirée dans Grenade), Ravel'a (Jeux d'eau) i Chabrier'a (Bourrée fantasque). Takiej subtelności w ujęciu, pastelowości w odcieniach barw, stapianych z najwyższem wyrafinowaniem tworzenia dźwięku, jak w grze Casadesusa, nie zdarzyło się nam słyszeć, mimo tylu znakomitych odtwórców, szczególnie Debussy'ego. Również clavecinowo traktowana interpretacja koncertu włoskiego Bacha musiała zdobyć ogólne uznanie i podziw. Towarzyszył on także wykonaniu Novelet i Papillons Schumanna. Samo zaś przez się rozumie się, że i sonata b-moll Chopina musiała pod palcami takiego mistrza, jak Casadesus, wykrystalizować się w zachwycający przejrzystością i grający wszystkiemi barwami kryształ górski. Mieliśmy, dzięki młodemu pianiście paryskiemu, który wstępnym bojem zdobył sobie miasta polskie, wieczór muzyczny, pełen najcenniejszych i najszlachetniejszych wrażeń. Żałowaliśmy jedynie, że Casadesus nie obdarował nas wykonaniem dwunastu etud Szymanowskiego op. 33, które ma w swoim repertuarze.

Zdz. Jch.

Co słychać w Krakowie?

Ratujmy nasze sieroty!

Krocie ich ginie z nędzy. W schroniskach rozpacz: niema czem nakarmić. ogrzać i przyodziać. Strach pomyśleć, jak przetrwają zimę, gdy jeden dzień jest udręczeniem. Komitet wojewódzki opieki nad zakładami sierocemi robi nadmierne wysiłki, lecz potrzebuje poparcia społeczeństwa. Czy pozwolimy, by w naszem kulturalnem i chrześcijańskich zasad państwie nędza marnowała życie tysiącom maluczkich! Przecież w nędzy kryją się zarodki wszelkiej zbrodni.

Kierownicy zakładów upadają pod ciężarem olbrzymich trudności, przyjdźmy im z pomocą przez rychłe datki na zakłady, któremi kierują. Adresy ich: Zakład w Pawlikowicach pod Wieliczką, Schronisko Lubomirskich na Rakowickiej Kraków, Zakład św. Józefa, Karmelicka, Kraków. Wyżej wspomniany Komitet wojewódzki wręczył do tego czasu powyższym zakładom kwotę zł. 2.184.17. Na cel ten dali: Firma „Robur" w Katowicach zł. 150, p. dyr. Makowski 20 zł., p. M. Szybalski 50 zł., Dyrekcja kolei 400 zł., ze zbiórek w kościołach zł. 497.93, ze zbiórki stolikowej 505 zł., reszta z imprez, koncertu i wenty.

Sw. Mikołaj w szkołach.

Tego roku nadzwyczaj był łaskawy św. Mikołaj dla szkół. Przyjmowały go w swe podwoje nietylko szkoły powszechne, ale i średnie. O ile ten zwyczaj w szkołach powszechnych ma swe uzasadnienie i czcigodną tradycyję i nie trudno tę uroczystość tam urządzić, o tyle w średniej szkole z wielorakich względów musi ona być umiejętnie zorganizowana, by nie raziła lub — czego broń Boże — nie demoralizowała. O naiwności dziecięcej w takim obchodzie trudno u starszej młodzieży marzyć, natomiast łatwo o to, że pomieszają się **sacra cum profanis.** Na program w tym wypadku złożą się monologi, deklamacje, produkcje muzykalno-wokalne, jazzbandy i t. p., ileż tu niebezpieczeństwa dla dusz młodzieży, jak umiejętnie trzeba program ułożyć, każdy punkt obmyśleć i zcenzurować; to już musi wytrawny pedagog i esteta w swe ręce ująć. Były zakłady, gdzie obchód mikołajski na wysokim i przyzwoitym poziomie był utrzymany, ale, niestety, były szkoły, gdzie przerodził się on w niesmaczną hecę. A już najenergiczniej opinja katolicka zastrzec się musi przeciwko temu, co zrobiono w t. zw. wzorowem gimnazjum VIII przy ulicy Studenckiej, gdzie zaraz po obchodzie Mikołajowym, urządzono sobie na sali, mimo czasu adwentowego, tańce, obrażające uczucia katolickie lepszej młodzieży i rodziców, a nawet wychowawców tamtejszych, którzy inaczej i pożyteczniej chcieli młodzież zabawić. Dyrekcja zakładu tego, mając sobie powierzonych przeszło 300 uczniów katolickich, winna liczyć się z ich przekonaniami religijnemi, i skoro zapożycza fakt św. Mikołaja z religji katolickiej, z prostej kurtuazji nie powinna równocześnie tejże religji obrażać, pozwalając na tańce w czasie zakazanym. Tego domaga się słuszna zasada sprawiedliwości, o tem pamiętać powinni ci zwłaszcza, których łaskawe losy ukoronowały na naczelnych pedagogów.

X.

Swiętokradztwo w kościele św. Krzyża.

W kościele św. Krzyża z ołtarza św. Teresy skradziono 13 b. m. wota. Po kilku dniach dowiedziała się o tem świętokradztwie policja i aresztowała pod zarzutem tej kradzieży Joannę Wójtowicz, liczącą lat 52. Wota przedstawiają wartość 300 zł.

Trup ojca w stodole.

Od dłuższego czasu gospodarz w Woli Justowskiej, Józef Głupczyk, żył w niezgodzie ze swymi dwoma synami. Powodem sporów było gospodarstwo, którego podziału domagali się synowie. Gdy więc w ostatnim czasie Głupczyk w sposób tajemniczy znikł, padło podejrzenie na synów. Osadzono ich w areszcie. Przy końcu listopada w Mogile Wisła wyrzuciła na brzeg topielca, w którym niektórzy chcieli widzieć zwłoki Głupczyka. Synowie, sprowadzeni z aresztów, nie bardzo byli pewni czyje to zwłoki, ostatecznie jednak uznali w nieboszczyku swego rodzica i pochowali go swoim kosztem.

Po pogrzebie, zabrali się obaj spadkobiercy do dzielenia spadku. Udali się do stodoły, zaczęli liczyć i dzielić siano, słomę i — oto pod słomą znaleźli **zwłoki swojego ojca.**

Obu synów aresztowano powrótnie.

Sprawa przedstawia się tajemniczo.

—o0o—

Z Rady miasta.

Skład komisyj szacunkowych dla podatku dochodowego. — Opłaty gminne od podań. — Dodatek dla funkcjonarjuszy miejskich. — Podatek wodociągowy. — Jeszcze o skandalu budżetowym.

Uzupełniając sprawozdanie z czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej w Krakowie, podajemy szczegółowy jego przebieg. Obrady rozpoczęły się odczytaniem interpelacji radcy dra Mussila (Ch. D.) w sprawie zastąpienia wiceprezydentów zasiadających w komisjach innymi członkami Rady. Prezydent Rolle oświadczył, że nad tą sprawą oraz nad innemi zmianami w niektórych komisjach obradować będzie komisja-matka w tygodniu przedświątecznym. Z porządku dziennego Rada miasta wybrała 12 członków i tyluż zastępców **do komisyj szacunkowych dla podatku dochodowego** na okres lat 1927—1929. Jako przedstawiciele ruchu chrześć. społecznego wybrani zostali; pp. St. **Burtan, dr. T. Zakrzewski** i Paweł **Czuj.** Dokończono głosowania rozpoczętego na poprzedniem posiedzeniu Rady nad statutem **o opłatach na rzecz gminy od podań wnoszonych do Magistratu i od świadectw przez Magistrat wydawanych.** Na wniosek radcy **Puchałki** (Ch. D.) Rada **obniżyła do 5 zł.** (zamiast 10 zł.) opłatę od podań o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstw, mających zatrudniać do 5 robotników. Postanowiono również, że w wypadku pomyślnego wyniku rekursu podatkowego, opłata stemplowa, uiszczona na podaniu rekursowem, **ma być zwrócona.** Sprawę **progresji opłat stemplowych** od aktów zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa koncesjonowanego (wniosek Rosenzweiga z P. P. S.), odesłano do komisji skarbowej.

Bez dyskusji uchwalono przyznać **urzędnikom i służbie miejskiej, oraz emerytom, wdowom i sierotom po pracownikach miejskich nadzwyczajny dodatek w wysokości 40% obecnych poborów.** Dodatek ten będzie wypłacony oprócz 10% dodatku przypadającego do wypłaty **w dniu 15 b. m.** pracownikom gminnym. Kwota potrzebna na wypłatę dodatku nadzwyczajnego wynosi 154.400 zł. — Wniosek o **nadbudowę budynku administracyjnego** na targowicy miejskiej, kosztem 29.000 zł., jak również wniosek o **wydzierżawienie** od Tymczasowego Wydziału Samorządowego **publicznego składu krajowego** przy ul. Warszawskiej, za rocznym czynszem najmu w kwocie 13 000 zł., przyjęto bez dyskusji. Przyznano również bez dyskusji **prawo budowli** w dziel. XXII na rzecz T. S. Rz. **pod budowę szkoły rzemieślniczej,** oraz **prawo budowli** w dziel. XIV na rzecz Skarbu państwa **pod budowę państwowej szkoły przemysłu artystycznego.**

Wniosek sekcji I. w sprawie przyjęcia przez gminę w zarząd i opiekę **fundacji na rzecz utrzymania i upiększenia parku im. Bednarskiego** w Podgórzu, uchwalono jednomyślnie po przemówieniach radców Oplustila (P. P. S.) i Sławińskiego (Zjednoczenie mieszcz.), którzy piali peany na cześć p. prezydenta Rollego jako tego, który na rzecz fundacji również zrobił drobny zapis. — Wnioski w sprawie budowy kiosku na narożniku ul. Lubicz i pl. Kolejowego, w sprawie przyznania na cmentarzu miejsca pod grobowiec ś. p. gen. Zielińskiego i ś. p. Marjana Dubieckiego oraz w sprawie regulacji ulic, przyjęto en bloc.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa poboru **podatku wodociągowego** na r. 1927. Referent wiceprezyd. dr. Wielgus zaproponował, by podatek ten pobierano i nadal w dotychczasowej wysokości, t. j. **4% od czynszu podstawowego.** Począwszy od 1 stycznia 1927 podatek wodociągowy pobierany będzie w sposób przewidziany ustawą wodociągową, t. j. **łącznie z czynszem,** a nie osobno, jak to było dotychczas. Przypomnieć tu należy art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 406) w myśl którego **obowiązek opłaty podatku wodociągowego ustaje z chwilą, skoro komorne (czynsz) osiągnie 75% podstawowego czynszu (z czerwca 1914).** Taki procent osiągają: 1) mieszkania **jednopokojowe** lub złożone z pokoju i kuchni **z dniem 1 lipca 1927 — o ile zamieszkujący je lokatorzy nie korzystali z ustawowej zwłoki w płaceniu** 6% kwartalnej zwyżki; 2) **mieszkania 2—3 pokojowe z dniem 1 kwietnia 1927;** 3) mieszkania **4—6 pokojowe,** oraz pomieszczenia zajęte przez **zakłady naukowe i wychowawcze, instyt. oświatowe, lokale spółdzielni robotniczych, oraz związków zawodowych,** lokale mieszczące **pracownie rękodzielnicze,** wykupujące świadectwa przemysłowe VII. kategorji **z dniem 1 stycznia 1927.** Wszystkie inne lokale i pomieszczenia osiągły już w r. bieżącym 75% czynszu przedwojennego, wobec czego nie płacą osobnego podatku wodociągowego.

Wnioski referenta Rada miejska uchwaliła i na tem zakończyła przedświąteczne obrady.

Nawiązując jeszcze do dyskusji nad **prowizorjum budżetowem na I. kwartał 1927, należy** podkreślić stanowisko Klubu P. P. S., którego wodzowie tak często lubią powoływać się na to, że są zwolennikami samorządu, gdy natomiast za wrogów samorządu ogłaszają Ch. Dem. Tymczasem Ch. Dem., która w r. 1924 godziła się na rozwiązanie Rady miejskiej, działała właśnie w **obronie samorządu miasta,** który był i jest **zagrożony przez nieodpowiedni skład Rady miejskiej,** dzięki któremu prezydjum miasta może sobie pozwalać na tego rodzaju lekceważenie praw Rady, jakiego byliśmy świadkami na ostatniem posiedzeniu, kiedy to nawet wniosków w sprawie budżetu nie doręczono radcom na piśmie, a **Rada m. na ślepo uchwaliła prawie pięciomilionową sumę na wydatki bez wyszczególnienia celu.** Rada miasta Krakowa złożona z członków, którzy w różnych latach **od r. 1911** i w różny ustawowy sposób w jej skład weszli, od lat już całych **nie może być uważana za właściwe przedstawicielstwo ludności.** Wystarczy zresztą przysłuchać się jej obradom, by stwierdzić, **że** „sanacja" Rady jest naprawdę koniecznością, jeśli to rzekome przedstawicielstwo ludności miasta niema pozostać i nadal jedynie parawanem, za którem odbywają się jakieś niezrozumiałe a szkodliwe dla miasta misterja, w których zresztą bardzo skutecznie, współdziała „opozycyjna" P. P. S. — Taki samorząd, jakim „cieszy się" Kraków, jest może „modną" rzeczą, bo jest wszystkiem innem, tylko **nie samorządem.** Wprawdzie p. Rolle narzekał **na** dyktando rządu w sprawach samorządowych, **miał nawet pretensje do posłów Ch. D., że nie** chcą wycierać kątów magistrackich, by prezydjum raczyło ich powiadomić o potrzebach **miasta,** ale to narzekanie i te bezpodstawne pretensje są właśnie dowodem, że Prezydent **nie umie czy nie chce bronić samorządu,** że Rada miejska, która w większości swej łącznie z socjalistami popiera prezydjum, **niema nic do powiedzenia, gdy chodzi o jej uprawnienia.** — Zwalczaniem tych, którzy pragną odrodzenia samorządu nie da się obronić zasady samorządowej. Na to potrzeba realnych czynów, do których Rada miejska w jej obecnym składzie jest niezdolna. Dopiero nowe wybory, które z gruntu zmienią skład Rady, zapewnią Krakowowi rzeczywisty samorząd i złamią dzisiejszą samowolę prezydjum miasta.

Wiec Pracowników Państw. w Krakowie

Komisja porozumiewawcza pracowników państwowych w Krakowie zwołuje na niedzielę **19 b. m. o godz. 10 rano, w sali Zawodowego** Związku Kolejowców (ul. Warszawska 15—17), wiec pracowników państw. wszystkich resortów i kategoryj, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydjum; 2) Obecne położenie pracowników państw. i akcja centralnej Komisji porozumiewawczej pracowników państw. w Warszawie; 3) sprawy organizacyjne; 4) wnioski i interpelacje.

Nowy zarząd Krakowskich Piastowców

Na posiedzeniu Koła Piastowców krakowskich w ubiegłą środę, wybrany został nowy zarząd na rok następny. W skład jego weszli: prof. Styrylski jako prezes, dr. B. Łacki jako wiceprezes, przedstawiciel młodzieży akadem. St. Ścigalski jako sekretarz, prof. J. Plezia jako skarbnik i członkowie dyr. J. Firla, prezes A. Jura, dyr. Krowicki, rektor Marchlewski, dr. Włodek, oraz delegat młodzieży akad. Kęsek. Przy omawianiu programu pracy podniesiono potrzebę wytężenia dążności w kierunku poprawy stosunków w Polsce. — następnie uchwalono szereg wniosków aby urządzić **ogólny zjazd inteligencji z całej Polski w Krakowie,** przystąpić do wydawania specjalnego pisma i dążyć do rozwinięcia programu rolniczego i zmiany ordynacji wyborczej.

Maska konieczna.

Komitet „Dziennikarskiego balu maskowego", który odbędzie się w sobotę 1 stycznia w salach Starego Teatru, ustanowił przymus maskowy dla pań i prosi zawczasu usilnie, aby panie raczyły przybyć na bal w kostjumach lub dominach. W najbliższych dniach podany będzie wykaz firm, które zaopatrzyły się w wielki wybór masek i kostjumów dominowych. Na liczne zapytania pań pospieszamy także już dzisiaj z uspakajającem zapewnieniem, że mimo święta w dzień balu **zakłady fryzjerskie będą czynne.** Funkcje gospodarza balu i pierwszego wodzireja objął znany i ulubiony artysta, p. **Leon Wyrwicz.** Tańce najnowsze prowadzić będzie prof. Ralf.

Szanowni Czytelnicy z prowincji, życzący sobie zaproszeń zechcą listy kierować do redakcji „Głosu Narodu" z dopiskiem na kopercie: „dla Komitetu balowego".

—o—

Kraków, 18 grudnia.—

Sobota 18: Oczekiwanie N. P. M.

Niedziela 19: Tymoteusza.

Sobota 18: Wschód słońca o godzinie 7.34. zachód o 15.34.

WYKAZ SKŁADEK. Zwracamy uwagę P. T. Czytelników i ofiarodawców, że w numerze wczorajszym „Głosu Narodu", na ostatniej stronie, zamieszczony został wykaz składek złożonych w „Głosie Narodu" do dnia 15 b. m. na cele ogólne.

PRZEDŁUŻENIE GODZIN W SKLEPACH. W dniach 18, 20, 21 i 23 b. m. czas otwarcia sklepów przedłuża się o 2 godziny dziennie, t. j. do godz. 9 wieczorem, pod warunkami podanemi w reskrypcie Ministerstwa pracy i opieki społecznej z dnia 13 b. m. W niedzielę dnia 19 b. m. mają być otwarte sklepy od godz. 1 do 6 wieczorem.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr., niezbieranego 45—50 gr., śmietany słodkiej 60—70 gr., kwaśnej 1.80—2 zł., 1 kg. masła 6.80—7 zł., sera 1.50—1.60 zł., jaja kopa 13.40—14 zł., sztuka 23—24 gr., masło deser 1 kg. 8—8.20 zł. Drób: kura 5—7 zł., kaczka żywa 5—7 zł., bita 4—6 zł., gęś żywa 8—12 zł., bita 7—10 zł., indyk 16—20 zł., kwiczoły para 0.80—1 zł., zając w skórze 7—8 zł., bez skóry 5.50—6 zł. Owoce: jabłka krajowe 1 kg 0.80—1 zł., stoł. zagr. 1.20—1.40 zł., gruszki krajowe 1.20—2 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 13—15 gr., buraków 12—14 gr., marchwi 15—17 gr., selerów 25—35 gr., pietruszki 45—60 gr., czosnku 1.20—1.50 zł., kapusta biała sztuka 15—40 gr., karpiele 8—12 gr., kalarepa 8—15 gr., brukselka 1 kg. 1—1.10 zł., chrzan 1—1.20 zł. — Z powodu zbliżających się świąt dowóz artykułów na place targowe jest zwiększony, popyt bardzo ożywiony, ceny utrzymane.

SAMOBÓJSTWO. Dnia 15 b. m. między godz. 13 a 14 odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru Wiktorja Małkowska, lat 49, wdowa po emer. st. przodowniku P. P., zam. w Myślenicach. Powodem samobójstwa było przegranie procesu w sądzie myślenickim na tle dzierżawy domu. Denatka pozostawiła nieletnie dzieci, które pozostały bez żadnej opieki a miejsce zamieszkania rodziny Małkowskiej nie jest policji znanem.

FATALNE POŚLIZGNIĘCIE NA CHODNIKU. Jiljanna Kokszówna, lat 18, przechodząc ul. Zwierzyniecką, pośliznęła się na chodniku, skutkiem czego zwichnęła sobie nogę w kostce. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ STRYCHOWA. P. Kisielewskiej Róży, zamieszkałej przy ul. Karmelickiej 18, skradziono z zamkniętego strychu bieliznę wartości 250 zł.

AMATOR BIŻUTERJI. Aresztowano Banacha Władysława, lat 20, zamieszkałego przy ul. Krakowskiej 56, karanego już sądownie za kradzież — pod zarzutem współudziału w kradzieży 45 dol., 200 zł. i biżuterji, dokonanej w dniu 15 b. m. z zamkniętego mieszkania, na szkodę Wład. Mikuszewskiej, zam. przy ul. Miechowskiej l. 14.

ZNIKŁA PŁACHTA Z WOZU. Janowi Czekajowi, zamieszkałemu przy ul. Benedykta l. 3, skradziono z wozu na ul. św. Jana płachtę nieprzemakalną wartości 120 zł.

—o—

DZIŚ, W SOBOTĘ, 18 B. M., o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się na zebraniu dyskusyjnem Towarzystwa Ekonomicznego odczyt Dra Witolda Krzyżanowskiego, prof. Uniw. w Lublinie, na temat: „Charakterystyka ekspanzji kapitału Stanów Zjednoczonych". Odczyt odbędzie się w sali krakowskiej giełdy pieniężnej, ul. św. Tomasza 43, parter. Goście mile widziani.

SPRZEDAŻ PRAC „POLSKICH KOBIET", urządzona przez sekcję ekon.-społ. Związku Inteligencji polskiej przedłużona została do środy 22 b. m. (ul. Straszewskiego l. 28). Sprzedaż od godz. 9—1 i od 3—7, w niedzielę od 1—7 wieczorem.

WYSTAWA DRUKARSKA W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 11 rano nastąpi otwarcie w gmachu Muzeum przemysłowego wystawy druków Towarzystwa Miłośników Książki, I i II Zjazdu bibljofilów polskich, oraz najlepszych druków krakowskich oficyn z ostatnich 3 lat.

Życie gospodarczo-społeczne.

Dlaczego nasz eksport kuleje?

Panuje powszechnie przekonanie, że główną przeszkodą naszej ekspanzji eksportowej, jest zbyt wysoki poziom własnych kosztów produkcji naszych wytworów przemysłowych, utrudniający w wysokim stopniu walkę z obcymi konkurentami na rynkach zagranicznych.

W zapatrywaniach tych tkwi niewątpliwie dużo racji, ale nie wyczerpują one jeszcze całej kwestji. Stwierdzić bowiem należy, że **niemałą winę w tem ponosi nasz przemysł i kupiectwo.** Mamy tu na myśli inicjatywę ze strony naszych eksporterów.

Nie wdając się w bliższe szczegóły, przytaczamy poniżej raport jednego z naszych konsulów w Niemczech, który na podstawie własnego doświadczenia, w następujący sposób charakteryzuje niedomagania naszej inicjatywy eksportowej na terenie swego okręgu.

Jednym z charakterystycznych objawów zaobserwowanych przez nas — pisze ów konsul — jest fakt, że **import z Polski dokonywuje się prawie wyłącznie z inicjatywy tutejszych importerów,** poszukujących osobiście towarów w Polsce. Rzadko i to bardzo rzadko spotykamy się z inicjatywą ze strony polskiego kupiectwa. Jest to oczywiście stan anormalny i polega może w pewnej części na braku odpowiedniej organizacji polskiego kupiectwa. Stwierdzamy jednakże ten objaw jako fakt istniejący i prosimy uprzejmie o zwrócenie nań specjalnej uwagi przy ewentualnem omawianiu kwestji eksportowej.

Dla uruchomienia eksportu polskiego nie wystarczy sam fakt istnienia polskich towarów, po które kupcy niemieccy mają wyjeżdżać do Polski. Trzeba koniecznie **spowodować polskich eksporterów do wyjazdu zagranicę** i szukanie na miejscu odbiorców. To jest jedyny środek zdobycia obcych rynków i wyzyskania eksportu z dużymi zyskami. Wyklucza się przez to pośrednictwo bardzo kosztowne i po części szkodliwe polskim interesom. Wyjazd może być bardzo często poprzedzony opinją danych konsulatów tak, że eksporterzy polscy nie potrzebowaliby wyjeżdżać w próżnię, względnie na ślepo. **Do tej pory jednakże kupiectwo polskie zdaje się nie rozumieć tej** doniosłej roli, jaką odegrać mogą konsulaty, oraz tego, że na eksport trzeba samemu szukać odbiorców **i to bezpośrednich.**

Biorąc pod uwagę zadanie konsulatów, jako organów przeznaczonych do współpracy chociażby w wyżej wspomnianych skromnych rozmiarach, kupiectwo polskie eksportowe **winno wyłonić z siebie organ,** któryby stale (perjodycznie i doraźnie) **informował placówki konsularne o poziomie cen na polskich rynkach,** aby w ten sposób ułatwić działalność służby konsularnej. Wówczas też automatycznie nawiązałby się ścisły kontakt konsulatów z kupiectwem polskiem i zagranicznem, wypełniając **luki i braki w obecnym stanie rzeczy.**

Odnośnie do propagandy, którą prowadzą oficjalne i półoficjalne organy, zaznaczyć należy iż wszelkiego rodzaju propaganda papierowa nie doprowadzi do żadnego skutku pozytywnego, jeżeli kupiectwo polskie **nie stworzy atmosfery zaufania i solidności.** Walorów tych nie stworzy propaganda, lecz solidność towarów i dotrzymywanie umów. Na razie kupiectwo polskie — niestety z pewną dozą słuszności — spotyka się **z ujemną oceną,** chociaż w ostatnich trzech latach opinja doznała znacznej poprawy. Ujemna ta opinja dotyczy głównie eksportu polskiego. Mniej skarg daje się zauważyć odnośnie do solidności odbiorczej w Polsce, chociaż obawy pod tym względem nie zostały jeszcze usunięte.

Tyle ów konsul.

Jakkolwiek raport jego oświetla stosunki handlowe z jednym tylko krajem, nie mniej uwagi jego można odnieść do całokształtu naszej ekspanzji eksportowej. Nietylko więc wysokie koszty produkcji hamują nam import, ale i nasze lenistwo, oraz brak inicjatywy.

Kończąc tych parę uwag należy jeszcze dodać, że pewną winę ponoszą tu także i konsulaty, które, jak dotąd, pracują zanadto „abstrakcyjnie“, t. j. bez należytego kontaktu ze sferami gospodarczemi w kraju.

Na błąd ten zwrócono już uwagę w memorjale Związku Izb handlowych. Dopiero w ostatnich czasach widać pewien zwrot na lepsze, o ile idzie o działalność konsulatów.

—oOo—

Sanacja „Ćmielowa“.

Kapitał zakładowy powiększono o 300.000 zł.

Ajencja Wschodnia donosi: W dniu 14 grudnia r. b. odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów. Przewodniczył obradom p. Piotr Dąbkowski.

Walne zgromadzenie, po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu i Rady, **jednomyślnie postanowiło powiększyć kapitał zakładowy Spółki o nom. wart. zł. 300.000 drogą wypuszczenia uprzywiljowanej emisji akcji,** na którą za nom. wart. zł. 300.000 Rada już znalazła nabywcę.

Pozatem — jak się ze sprawozdania dowiadujemy — znany przemysłowiec krakowski, p. Stanisław Burtan, nabył na własny rachunek od „Ćmielowa“ — fabrykę „Marywil“. Nowy dopływ kapitału pozwolił wyjść Spółce z trudnej sytuacji, w jakiej chwilowo się znalazła w związku z ogólnym wstrząsem życia gospodarczego.

Pozatem Spółka ułożyła się z wierzycielami, płacąc al pari swe wierzytelności, przyczem banki rozłożyły swe zobowiązania na przeciąg lat 6.

Przeprowadzeniem sanacji zajmowała się Rada wraz z Zarządem przy wybitnym współudziale dyr. Świętochowskiego, za co należy się mu wyrazić uznanie.

W związku z powyższem można oczekiwać, że „Ćmielów“ znowu zajmie przodujące stanowisko w przemyśle ceramicznym, przyczyniając się — dzięki świetnie wyposażonym fabrykom „Ćmielów“ i „Chodzież“, oraz fachowemu personalowi, do wyrugowania tandety zagranicznej.

Termin wykupna świadectw przemysłowych nie będzie przedłużony.

Ministerstwo skarbu komunikuje: Termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1927 przypada, na zasadzie art. 30 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550), na okres od 1 listopada do końca grudnia 1926 r.

Termin ten **bezwarunkowo nie będzie odroczony, a po upływie** wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, oraz zajęć przemysłowych.

Winni zupełnego niewykupienia lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Bezrobocie ustawicznie wzrasta.

Na podstawie sprawozdania urzędów pośrednictwa pracy z całej Polski, zanotowano w ub. tygodniu **dalszy wzrost bezrobocia w Polsce o 4.974 osób.** Ogólna liczba pozbawionych pracy wynosiła w dniu 11 b. m. **208.727 osób.** W Łodzi wzrosło bezrobocie o 1.300 osób, na Śląsku o 1.200 osób.

P. K. O. utrzymuje dotychczasową stopę procentową.

W związku z obniżeniem stopy dyskontowej o **pół** proc. przez Bank Polski, dowiadujemy się, że przez zrównanie (10 proc.) stopy z Pocztową Kasą Oszczędności, miała ona na celu spowodowanie obniżenia tej stopy również w obrotach prywatnych. Na całym świecie banki emisyjne mają najniższą stopę procentową, to też P. K. O. utrzymuje obecnie 10 proc., będąc w ten sposób droższą tylko o pół procent od Banku Polskiego.

Podwyżka płac w przemyśle okręgu Bielsko-Biała.

Na posiedzeniu w dniu 14 b. m. w sprawie zawarcia umowy **w przemyśle włókienniczym** na terenie Bielsko-Biała i okolice, w wyniku dłuższej dyskusji przemysłowcy zgodzili się przyznać 8 proc. podwyżki, robotnicy zaś żądali, jako minimum, 12 procent. Strony zgodziły się sprawę przekazać do rozstrzygnięcia inspektorowi pracy, Drowi Bartoneceowi, który określił wysokość podwyżki **na 10 proc.,** na co **obie strony zgodziły się.** Na następnem posiedzeniu, wyznaczonem na czwartek 16 b. m., załatwiono pozostałe sprawy, między innemi sprawę daty, od której ma obowiązywać nowa nadwyżka, oraz wysokość podwyżki dla innych gałęzi przemysłu w omawianym okręgu, a mianowicie: dla metalowców, przemysłu drzewnego i przemysłu chemicznego.

Pięć miljonów podkładów kolejowych.

Do planu inwestycyjnego na rok 1927 Ministerstwo komunikacji wstawiło niezbędne kredyty na zamianę w ciągu roku **5 miljonów sztuk starych podkładów kolejowych** na nowe.

Zamówienie na 100 chłodni.

Rokowania między Ministerstwem komunikacji a firmami kolejowemi o wykonanie dla polskich kolei państwowych 100 wagonów-chłodni, zakończono. Huta Laura otrzymała obstalunek na 20 wagonów, Zieliński, Lilpop i Rau, oraz Cegielski razem na 80 wagonów.

WÓDKA PODROŻEJE OD STYCZNIA.

Według wiadomości z Warszawy, ceny wódek monopolowych zostaną od stycznia podwyższone.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU O ZEZWOLENIACH PRZYWOZU.

Dotychczas Ministerstwo Przemysłu i Handlu tolerowało nieprawidłowe postępowanie przy imporcie towarów na podstawie zezwoleń przywozowych, wystawianych na inny kraj traktatowy, niż to w rzeczywistości miało miejsce. Ministerstwo zwraca uwagę, **że na** przyszłość **nie będzie tolerować tego,** że więc kraj, z którego towar został sprowadzony, **musi ściśle odpowiadać krajowi wymienionemu w zezwoleniu.**

ZAMIAST KARTELU — BIURO SPRZEDAŻY PRZETWORÓW NAFTOWYCH.

Onegdaj zakończono obrady przemysłu naftowego, trwające 4 dni. Podpisano umowę co do utworzenia centralnego biura sprzedaży parafiny w kraju i zagranicą pod nazwą: Syndykat Polskiego Przemysłu Naftowego Sp. z ogr. odpow., z siedzibą we Lwowie. Co do innych produktów naftowych do porozumienia nie doszło; trudności polegają na tem, że niektóre firmy nie mają potrzebnej ilości ropy, przyczem poruszono sprawę utworzenia biura sprzedaży dla wszystkich przetworów naftowych, które nastąpi w pierwszej połowie 1927 r.

—oOo—

Giełda akcyjna ożywiła się lekko.

Tendencja zwyżkowa na giełdzie warszawskiej **wpłynęła dodatnio** na obroty w Krakowie. Na giełdzie wczorajszej zaznaczyło się pewne ożywienie przy tendencji niejednolitej. Bank Przemysłowy, Chodorów zniżkują, natomiast przy **Pharmie, Zieleniewskim i Krakusie wystąpiła tendencja silniejsza.**

Obroty na pogiełdziu słabsze w stosunku do giełdowych, tendencja również niejednolita. **Bank Polski** zwyżkowy podobnie, jak Jaworzno, inne bez zmiany.

Płacono: Bank Przemysłowy 10—11½ gr., Bank Ziemski Kredytowy 2 gr., Tohan 24 gr., **Pharma 98—1.05 zł., Zieleniewski 12—15 zł.,** Pocisk 1.10 zł., Parowozy 24 gr., Azoty 50 gr., **Krakus 25—28 gr., Chodorów 102—102½ zł.,** Chybie 4.40—4.60 zł. Piasecki 13.30 zł., Nafta 20 gr., Cegielski 12.90 zł., Kapelusze myślenickie 10 gr., Jaworzno 13.90 zł., Lokomotywy 2.06 zł.

Bank Polski 80.50—82 zł.

Dolar w Krakowie 9—9.01½ zł., oficjalny kurs 8.98 zł., dewiza 9 zł., a prywatne obroty 8.99 zł.

ANTONI MARCZYŃSKI. 8

Czarna Pani.

Stary Dobromilski syknął tak, jak gdyby zapalone cygaro wsunął w usta, żarzącym się końcem.

— Już ja powiem twemu ojcu, żeby cię jeszcze dzisiaj namacalnie harapem postraszył...

— Właśnie ojciec o tem mówił, jaśnie panie hrabio. Ojciec byłby panicza utopił w nocy, bo most spłynął na Sanie, ino... ona się pokazała jednemu z młodych panów i przez to nie wpadli wszyscy do rzeki.

— Jaka „ona“? — zapytał Dobromilski głosem bardzo niepewnym.

— No, ona... jaśnie panie hrabio... Czarna... pani.

— Dawaj pocztę i odprowadź konia do stajni!

Franek rad, że groźna burza przeszła tak lekko i nieszkodliwie, podał skwapliwie torbę z pocztą i ruszył w stronę niedalekich wrót zabudowań, prowadząc konia za sobą. Ale nie uszedł ani dwudziestu kroków, kiedy pan August kazał mu się zatrzymać...

— Rety!... Przypomniał sobie, że mnie nie zbeształ — pomyślał syn szofera, lecz omylił się w swych przewidywaniach, bo Dobromilski spytał dość łagodnym tonem:

— Cóż tam twój ojciec naopowiadał o... tej... historji?

Dumny z tego, że przypadł mu zaszczyt dłuższej rozmowy z samym „jaśnie hrabią“ zreferował Franek nocne wydarzenie, o którem słyszał z ust ojca, tego ranka. Nie szczędził przytem ani słów, ani barw mocnych. Na własną odpowiedzialność dołożył do jednego przęsła mostowego, trzy dalsze, opisał czarną panią z wszystkiemi szczegółami, chociaż ani on sam, ani jego ojciec nigdy jej na oczy nie widzieli. Przy tej sposobności dorobił piekielnemu rumakowi płomienie z pyska buchające, dla efektu rzucił kika błyskawic i piorunów. Całość wypadła imponująco, przynajmniej w opinji Franka... Ale pan August był innego snać zdania, bo zmarszczył się gniewnie i odsyłając chłopca, rzucił mu na pożegnanie:

— Powiesz ojcu, żeby jutro rano przyszedł do mnie. Ja was oduczę zajmowania się bredniami. Roboty macie za mało i stąd jest czas na bajki.

Długi czas drapał się Franek prawą ręką, za lewem uchem i medytował przez drogę żałośnie:

— Tom sobie narobił... Ze złego, wlazłem w jeszcze gorsze. Wyłgałem się z gnania szkapy, a teraz odpokutuję za tę... czarną. Na psa urok. Żeby mi się jeszcze na śnie pokazała... O rany boskie, jakże ja to staremu powiem? Zerżnie mnie, jak drut... Jak na złość musiał se nowy pasek sprawić. Tamten już słabo ciągnął, ale ten? Nic mu najlepiej nie powiem, może on se zapomni do jutra. Iiii! Miałby o czem pamiętać... taki pan. Jeszcze teraz, kiedy ma gości... Nic nie powiem i już... Mogłem se przecież też zapomnieć.

Tak więc szybko minął nastrój melancholijny u Franka, ale znacznie gorzej czuł się pan August. Nie wracał już do pałacu przez dziedziniec folwarczny, ale skręcił w lewo, na przełaj. Szedł bardzo powoli, rozmyślając, dlaczego ani syn, ani żaden z gości nic nie wspomniał o niezwykłem bądź co bądź zdarzeniu.

— Coś tam prawdy na rzeczy być musi, tylko Jan, ten stary fujara nakoloryzował całą historję... Albo Franek... Hm... Czemuż oni jednak nic mi nie mówili?... Hm... Chyba, że im Staszek powiedział, że ja... nie... lubię bajek... o... Eh... najlepiej o tem wogóle nie myśleć...

Powziąwszy taki zamiar, poszukał pan August w kieszeni kluczyka od torby. (drugi kluczyk znajdował się w urzędzie pocztowem miasteczka N.) i wydobył obfitą pocztę ze środka. Nie zatrzymując się w pochodzie, przeglądał przesyłkę po przesyłce i monologował przy tem półgłosem:

— Raz, dwa, trzy, cztery czasopisma. Cztery, a więc zgadza się... Włożymy z powrotem do torby... Będzie co do czytania w łóżku... Pismo ze starostwa... eh... to na jutro... Kartka od Stasia z Wiednia. Ha ha ha... On ją wyprzedził osobiście... List do Krysi z Krakowa... Pismo kobiece. Założyłbym się, że od Jadzi... Tak... Niechże już raz przyjeżdża na wakacje... Kryśka się rozerwie trochę w towarzystwie. A to co?... O Boże!... Znowu jakiś podatek... Nie!... Dzisiaj sobie psuć humoru nie myślę. Na jutro, na jutro. Tak... to z pewnością podatek, bo się potknąłem w tej chwili... Czego oni chcą od nas? Niech chłopi także płacą, nie tylko ziemianie. Boże, co za czasy nastały!... Przycichło trochę z tą ich „reformą“ agrarną, więc używają na podatkach... Precz z tem do torby!... Tak!... Ulżyło mi odrazu... Cóż tam jeszcze?... Z Towarzystwa Rolniczego... Pewnie nic ciekawego... Na jutro! Dość się dzisiaj napracowałem... A to co? „J. Wielmożny Pan Karol Dawidowicz“ — oto demokracje!... Jaśnie Wielmożny Dawidowicz... Da...wi...dowicz... Ha ha ha ha! „Wielmożny“ też by takiemu było aż zanadto... No widzicie... Napisane czarne na białem: „J. Wielmożny Pan Karol Dawidowicz“... a tu pod spodem: „per adr. J. Wielmożny Pan Hrabia August Dobromilski“. Ano, zrównali w Polsce Dobromilskich z Dawidowiczami... Ale, skądże do niego poczta tak szybko?... W nocy przyjechał, a dzisiaj już list... Musiał rozesłać okólnik, że do mnie przyjeżdża... Ha! Autoreklama, to grunt dla takich Dawidowiczów. Afiszuje się stosunkami... Nie mam nic przeciwko temu, byle sobie fikcyjne kuzynostwo z głowy wybił... Od kogóż to dostał? Kopertę przecież czytać można: „Kancelarja adwokacka Dra Tadeusza Kwiatkowskiego i Jana Przyłuskiego... we Lwowie ul.“ — no mniejsza o ulicę. Więc ze Lwowa... Znów się potknąłem...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Po zamknięciu kroniki.

TRZY OSTATNIE ODCZYTY przed świętami w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek A—B 39) sobota 18 b. m. prof. Uniw. Dr Mich. Siedlecki: „Życie oceanów i jego znaczenie ekonomiczne (z obr. świetl.); poniedziałek 20 b. m. prof. Uniw. Dr. Wit. Wilkosz: „Poprzednicy teorji Emsteina"; środa 22 b. m Dr. Adolf Klęsk: „Czego kobiety szukają w małżeństwie, a co znajdują". Początek o godz. 7 wieczór.

WENTA SPOŻYWCZA na dochód „Rodziny Sierocej" odbędzie się w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej, w niedzielę 19 b. m. Początek o godz. 2 po południu.

—o()o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Kredowe koło" (premjera) nowość.

Niedziela popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy". wieczór: „Kredowe koło".

Poniedziałek: „Kredowe koło".

REPERTUAR TEATRU POPUL. NOWOŚCI.

Sobota: „Adieu Mimi".

Niedziela: Po poł. i wiecz. „Adieu Mimi"

Poniedziałek: „Adieu Mimi".

REPERTUAR „TEATRU NARODOWEGO" W „BAGATELI".

Piątek: „W miłosnym labiryncie".

Sobota: „W miłosnym labiryncie".

Niedziela popoł.: „W miłosnym labiryncie", wieczór: „W miłosnym labiryncie".

—o0o—

WANDA: „Tragiczny flirt podlotka" — „Zwarjowane wyścigi".

REDUTA: „Lekkomyślna dziewczyna" dramat w 5 aktach, oraz „Bohater panny Mary" komedja w 6 aktach.

UCIECHA: „3 hultajów".

SZTUKA: „Baczność Ossi jedzie".

PROMIEŃ: „Scaramouche".

WARSZAWA: „Przygoda".

NOWOŚCI: „Ciernista droga kobiety".

BAGATELA: „Na strunach zmysłów".

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera głośnej sztuki starochińskiej „Kredowe koło". Świetne to widowisko, ilustrowane muzyką Z. Szeflera, otrzymało na naszej scenie całkiem nową stylową oprawę dekoracyjną i kostjumową pomysłu p. Kudewicza. Rolę główną uroczej i biednej Haitang wykona p. Jadwiga Hańska. Jej partnerami będą: p. Socha (Mandaryn Ma), p. Burnatowicz (książę Peo). W innych rolach wystąpią pp.: Klońska (Ji-pej), Kosmowska (p. Czang), Zalewska, Niewiarowicz (Czang-ling), Leliwa (sędzia), Komornicki (właściciel herbaciarni), Suchcicki, Turski, Rozmarynowski, Sawan i inni. Reżyserował p. Sosnowski.

Z TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI" Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 7.30 wieczór dwa ostatnie gościnne występy niezrównanej w roli tytułowej Elny Gistedt w najnowszej operetce Benatzky'ego p. t. „Adieu Mimi". W niedzielę po południu o godz. 3.30 ulubiona operetka „Baron Kimmel" po cenach popularnych od 70 groszy do 3.50 zł.

We czwartek o godz. 7.30 wieczór premjera operetki Lehara „Wesoła wdówka" z nowo zaangażowaną primadonną warszawską p. Górecką w roli tytułowej. W przygotowaniu „Jasełka" Or-Ota p. t. „Szopka polska" w inscenizacji dyrektora Piekarskiego.

TEATR „NARODOWY" W „BAGATELI" Wczorajsze pierwsze przedstawienie świetnej komedji Wroczyńskiego „W miłosnym labiryncie" w wykonaniu znakomitych artystów teatru „Narodowego" w osobach pp. Pancewiczowej Gromnickiej, Leszczyńskiego i Brydzińskiego wypadło nadzwyczajnie, a rozbawiona publiczność wywoływała świetnych gości wielokrotnie. Dziś o godz. 8. a jutro dwukrotnie, t. j. o godz. 4 po południu i 8 wieczór ostatnie przedstawienia, na które publiczność rozchwytuje bilety.

—o—

NEKROLOGJA.

Ś. p. Franciszek Domnik Dorowski. Wczoraj zmarł w naszem mieście długoletni artysta dramatyczny krakowskiego teatru, później jego inspicjent, Franciszek Domnik Dorowski popularny autor sztuk ludowych i partjotycznych, które swego czasu zasilały z wielkiem powodzeniem repertuar scen polskich w rocznice i obchody narodowe. Był on jednym z tych, którzy pamiętali jeszcze zamierzchłe dla dzisiejszego pokolenia czasy starego teatru przy pl. Szczepańskim i osobą swoją oraz wspomnieniami przeciągał chlubne tradycje swych czasów w dobę współczesną. Był też żywą kroniką rozwoju teatru krakowskiego w ostatnich latach kilkudziesięciu, zadziwiając najmłodszych pracowników sceny żywością współczucia, jakiem witał każdy nowy objaw drogiego sobie życia teatralnego. Bywalcy teatralni pamiętają dobrze widowiska jego pióra wielokrotnie w różnych sezonach wznawiane: „Dzieci Muzy", „Widziadło", „Wiglja św. Andrzeja", „Hołota", „W górę serca", „Stare miasto" i inne.

Z ostatniej chwili.

Komisja ukończyła obrady nad budżetem M. S. Wojsk.

Warszawa. (PAT.). Sejmowa Komisja budżetowa po dłuższej dyskusji szczegółowej ukończyła w drugiem czytaniu rozpatrywanie budżetu **Ministerstwa spraw wojskowych.** — W dochodach wstawiono dodatkowo **900 tys. złotych** za kolejki wązkotorowe, jako należność od Dyrekcji lasów państwowych. Wydatki zmniejszono ogółem o sumę **2,597.611 zł.** Ponadto zwiększono niektóre pozycje, jak nagrody na wynalazki wojskowe **o 100.000 zł.**, na rezerwy zaopatrzenia zwiększono pozycję **o 1,055.010 zł.**, w wytworniach wojskowych zarówno wpływy jak i rozchody w kwocie **60,360.000 zł.** zmniejszono do kwoty **29,639.000 zł.** W sprawie tej referował poseł Kościałkowski (Klub Pracy) przedstawił dalsze wnioski redukcji przy trzeciem czytaniu. Decyzję co do 80 milj. przeznaczonych na inwestycje wojskowe, a zawartych w art. IV. ustawy skarbowej. Komisja **poweźmie na wniosek przewodniczącego posła Rymara, po załatwieniu referatu generalnego.**

Sprawa nadzw. kredytów wojskowych — odroczona.

Obrady komisji budżetowej nad ustawą skarbową.

Warszawa. (Telef. wł.) Sejmowa **komisja** budżetowa przystąpiła w piątek do rozważania **ustawy skarbowej na rok 1927—28.** Referował **pos Byrka.** Przedmiotem szczególnie ożywionej dyskusji był **art. 4 ustawy,** przewidujący nadzwyczajne kredyty **w sumie 203 milj.,** któreby miały być otwarte **w razie uzyskania nadwyżki. W** sumę tę wchodziłoby **84 milj. na cele armji.** Pos. Głąbiński żądał **wyszczególnienia wydatków w budżecie.**

Podczas posiedzenia premj. Piłsudski **informował się telefonicznie o losach art. 4.** Na popołudniowem posiedzeniu przewodniczący komisji Rymar oświadczył, że na zasadzie porozumienia stronnictw i przedstawicieli rządu ostateczne rozstrzygnięcie **art. 4 ustawy nastąpi przy trzeciem czytaniu w dniu 3 stycznia 1927.**

Następnie komisja przystąpiła do rozpraw **nad monopolem spirytusowym.**

Rada finansowa.

Warszawa. (Telef. wł.) „Dziennik Ustaw" **wydrukował rozporządzenie Prezydenta o powołaniu do życia Rady finansowej,** złożonej **z 10-ciu członków.** Skład jej będzie ustalony **po ukończeniu rozpraw nad prowizorjum budżetowem.**

Krytyczna sytuacja gabinetu Marksa.

Berlin. (PAT.). Sytuacja w gabinecie dr. Marksa jest dziś w dalszym ciągu **nader krytyczna.** Wynik głosowania nad wnioskiem socjalistycznym w sprawie **wotum nieufności, uzależniony jest w obecnej chwili od zachowania się niemiecko-narodowych,** którzy do tej pory nie powzięli jeszcze ostatecznej decyzji. Jeżeli rządowi uda się za cenę zasadniczych ustępstw skłonić **frakcję hr. Westarpa do wstrzymania się od głosowania nad wnioskiem** o wyrażenie wotum nieufności **i jeżeli zjednoczenie** gospodarcze w obecnej chwili przechyli **się na stronę partji koalicyjnej,** wówczas walka **rozegrana będzie** między dwoma równymi siłami. Rząd i opozycja rozporządzają w tym składzie sił jednakową ilością **191 głosów.** Wynik więc walki zależeć będzie **od przypadku.**

Gabinet środka.

Berlin. (PAT.). „Berliner Tageblatt" stwierdzając jako wynik wczorajszych debat w Reichstagu fakt **ostatecznego rozbicia koalicji lewicowej,** zaznacza, że rząd nie zdecyduje **się na zawarcie sojuszu z prawicą.** Przewidując ewentualny upadek rządu, pociesza się organ demokratyczny możliwością powstania nowego **gabinetu, środka, który będzie mógł** na nowo podjąć i z lepszym niż **dotychczas wynikiem prowadzić** starania o utworzenie **wielkiej koalicji z pominięciem prawicy.**

Wznowienie strajku górników angielskich?

Londyn. (AW) Sensację wywołała zapowiedź **związku zawodowego południowej Walji okręgu górniczego Rondy, obejmującego 40.000 robotników, zaprzestania pracy z 14-dniowym terminem.** Przemysłowi węglowemu w Anglji grozi więc nowy kryzys wobec tego, że i w innych okręgach **niezadowoleni górnicy skłaniają się do wznowienia strajku.**

Egzekutywa komunistyczna skończyła obrady.

Moskwa. (PAT.). Po przyjęciu rezolucyj, dotyczących kwestji chińskiej, zadań partji komunistycznych, związków zawodowych i całego szeregu innych spraw, zakończyła sesja plenarna **komitetu egzekutywy międzynarodówki komunistycznej swoje obrady.**

Cookowi podoba się w Bolszewji.

Moskwa. (AW) Sekretarz generalny Federacji górników angielskich. Cook, udzielił prasie tutejszej **kilku wywiadów, w których z daleko idącym optymizmem oceniał stosunki panujące na terenie Unji sowieckiej.** Według drukowanych przez gazety tutejsze oświadczeń, Cook stwierdzić miał, **że związki zawodowe w Sowietach stoją na znacznie wyższym poziomie, niż angielskie Trade Uniony,** gdzie niema tej swobody krytyki, jaka istnieje w związkach zawodowych sowieckich. Także w przeciwstawieniu do Anglji, w państwie sowieckiem ulega **zmniejszeniu dzień robotniczy, natomiast poprawia się systematycznie płaca.**

Pogrzeb Pasicza.

Białogród. (PAT) Wczoraj przed południem w obecności członków rządu wybitnych **przedsatwiciel politycznych, oraz kilku tysięcy tłumu publiczności,** złożono do **grobu zwłoki Pasicza.** Podczas **uroczystości wygłoszono cały szereg mów.** Między innymi przemawiał generał rosyjski, Paleolog.

—o0o—

Lizbona. (PAT) W południowej Portugalji wybuchło powstanie wojskowe. Rząd wysyła silno oddziały, **celem stłumienia tego powstania.**

Konferencja M. Ententy.

Belgad. (PAT) „Politika" donosi, że konferencja małej ententy odbędzie się bezpośrednio **po utworzeniu nowego rządu jugosłowiańskiego.**

Czeski fundusz rezerwowy na zbrojenie

Praga. (PAT) Izba przyjęła wczoraj głosowaniem bloku rządowego oraz socjalistów narodowych, **projekt ustawy w sprawie utworzenia rezerwowego funduszu na cele zbrojeń.** Do funduszu tego ma wpłynąć przez lat 11 — **315 milj. koron cz.,** z tem zastrzeżeniem, że budżet ministerstwa obrony narodowej **nie przewyższy 1.400 milj. kor. cz.**

—o0o—

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł amerykański Stetson **wyjechał na jakiś czas z Polski.**

Min. Czechowicz o sytuacji gospodarczej

Warszawa. (PAT) Senacka komisja skarbowo-budżetowe, pod przewodnictwem sen. **Adelmono,** przystąpiła do obrad nad **prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1927 r.** referował poseł Szarski (Ch. N.), poczem skreślił dodatnie wyniki osiągnięte w roku 1926, kładąc główny nacisk **na zrównoważenie budżetu i na zwyżkę dochodów nad wydatkami za okres 11-mesięczny w wysokości z górą 40 miljonów zł.** Deficyt pierwszego półrocza w kwocie **71 milj. zł. został całkowicie pokryty i rok bieżący będzie zamknięty** znacznym **plusem.** Bilans handlowy wykazał **w r. 1926 nadwyżkę eksportu** nad importem w wysokości 355 milj. za okres 11-miesięczny. Rezerwy Banku Polskiego stopniowo się **odbudowywały, a zapas dewiz i walut w tym Banku,** który **w dniu 1 stycznia r. 1926 wynosił 3 miljony, doszedł w dniu 10 grudnia do sumy 113 milj. złotych.** Faktyczna stabilizacja kursu złotego spowodowała znaczny wzrost oszczędności w instytucjach kredytowych.

Minister Czechowicz nie zamyka jednak oczu **na grożące nam niebezpieczeństwo,** które stanowi z **jednej** strony wzrost cen, a z drugiej możliwe wahanie bilansu handlowego w związku z kwestją urodzaju.

Minister skarbu uważa za swoje zadanie **przygotowanie gruntu dla pożyczki zagranicznej.** Potrzebne są nie tyle pożyczki państwowe, ile **dopływ kapitałów obcych** do naszego życia gospodarczego wogóle. Ożywienie tętna życia gospodarczego stanowi nieodzowny warunek stałego i ponownego polepszenia bytu pracowników państwowych. Dla uniknięcia w przyszłości niebezpiecznych eksperymentów które tak ujemnie zaważyły na naszych finansach, przyczyni się w wielkiej mierze powołanie Rady finansowej, składającej się z wybitnych znawców.

Następnie minister przytoczył szereg cyfr uzasadniających realność budżetu na rok 1927—8.

Minister chce uniknąć podwyższenia podatków, zapowiada reformy podatkowe w tym kierunku, że podatek gruntowy i od nieruchomości miejskich projektuje przekazać samorządom, pozbawiając je jednocześnie w całości lub częściowo dodatków i udziału w podatkach państwowych.

W kwestji walutowej minister zaleca jak największą ostrożność i uzależnia ustawową stabilizację złotego od dopływu znaczniejszych środków pieniężnych z zewnątrz.

W końcu minister zaznacza, że pozycja wydatkowa 36 milj. złotych na zapłacenie długów państwowych jeszcze w roku 1926, pozostaje w związku z przedterminem zapłacenia raty pożyczki dillonowskiej, oraz likwidacji pożyczek inwestycyjnych, zaciągniętych w r. 1925.

—o0o—

P. ŁOPATTO WICEWOJEWODĄ WARSZAWSKIM.

Warszawa. (Telef. wł.) Wicewojewodą warszawskim zostanie mianowany **Stefan Łopatto,** naczelnik wydziału opieki społecznej **w województwie warszawskiem.**

—o0o—

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek po południu przyjął p. **Piłsudski** na dłuższej konferencji min **Kwiatkowskiego** w sprawach dotyczących przemysłu.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia oraz tym, którzy brali udział w obrzędach żałobnych z powodu zgonu

ś. p. Franciszka Piekarczyka

a w szczególności Przewieleb. O. Marcinowi zak. Dominik., Ks. prałatom Rospondowi i Kuligowi, Przewiel. Matce Przełożonej Rafaeli oraz Siostrom, wreszcie panu Prezesowi Wożniakowi i wszystkim Członkom Stow. Funkcjonarjuszy państwowych składa serdeczne „Bóg zapłać".

Rodzina.

ZABEZPIECZAJCIE SIĘ od wszelkich dolegliwości, wywoływanych przez ZIMNO, WILGOĆ i KURZ, używając

PASTILLES VALDA,

sprzedawanych wyłącznie w pudełkach z nazwą

VALDA.

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.

KADZIDŁO KOŚCIELNE

pierwszej jakości

poleca dom handlowy

J. SCHAITTER i SPÓŁKA

w Rzeszowie. 1544

MAGAZYN

Au Bon Marché

Kraków, św. Tomasza 20.

Najtaniej poleca:

Kamizelki wełniane, Pulowery, Swetery, Bieliznę Jaegera-trykotową, Getry, Rękawiczki skórkowe podszyte wełną, Pończochy. Skarpetki wełniane.

Osobny dział: Kapelusze męskie, Czapki, Koszule. Krawaty!

!! WIELKI WYBÓR !!

Kalendarze 1927:

Raptularze 1.50, terminarze sądowe lwowskie 2.00, tygodniowe 1.20, portfelowe —.20, ścienne —.25, także naklejone —.80, bloki olbrzymie 2.50, średnie —.90, małe —.50, notatkowe skórkowe 3.60, płócienne 1.50, agenda kieszonkowa skórka 3.50, płótno 1.40. Wybór kalendarzy luksusowych. Dostarcza odwrotnie skład papieru i galanterji

Z. ZIEMBICKI

Kraków, Plac Marjacki 2.

(We własnym interesie należy zwracać uwagę na dokładny adres).

Sanki eleganckie i powozy sprzeda J. Szymski ul. Rakowicka 11. Kraków 15 8

Najtańsze źródło zakupu dla przyjezdnych.

Wojciech

Lazarowicz

Kraków, Garbarska 4.

poleca na

NA ŚWIĘTA

Mydła toaletowe krajowe i zagraniczne 1 kg mydeł toaletowych zł 5, Perfumy, wody kolońskie, pudry, kremy, wazeliny, farby do włosów, specjalność na piegi krem czeremchowy, „Vamos" maść na odmrożenia. — Bogaty sortyment na loterje fantowe 100 sztuk 5.0 złotych. — Świeczki na drzewko karton 40 szt. 1 zł. Trutki: Tanatol na szwaby, Orwin na szczury, Hogil na pluskwy. Dla kółek rolniczych, składnie odpowiedni rabat. Wysyła za zaliczeniem pocztowym. 1388

TATRZAŃSKIE

KADZIDŁO

kościelne 5 kilo zł. 12, 10 kilo zł. 22 franco, za zaliczką, wysyła pocztą: H. JURKIEWICZ — Nowy Targ. Odsprzedawcom większym rabat. 1421

STARUSZKA

córka oficera Wojsk pol. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości, złamania ręki i ciężkiego poparzenia, uprasza o łaskawe wsparcie.

Datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu".

Zakład galanteryjno-introligatorski

MIECZYSŁAWA ROMANA

W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 13.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, oprawia książki skromnie i luksusowo, hurtownie i pojedyńczo,

po cenach przystępnych i w oznaczonym terminie

Wynajmę lub sprzedam pałacyk

oficyny i parę morgów ogrodu, zaraz, w Kobierzynie.

1587 **Wolny — Słotwina.**

WINA

francuskie, węgierskie, hiszpańskie, włoskie i krajowe owocowe z poręczeniem czystości i pochodzenia, jakoteż koniaki, wódki i likiery poleca

ANTONI

HAWEŁKA

Dom Handlowy w Krakowie.

W wielkim wyborze

Obrazki kolędowe

od zł. 1 setka w zwyż

medale Sodalicyjne — różańce kokowe i hebanowe we wszystkich grubościach — krzyże ścienne dla szpitali, szkół i zakładów, książki do nabożeństwa — medaliki — krzyżyki i t. p.

poleca po cenach najniższych

ALFRED MACHNICKI

w Krakowie, ul. Mikołajska 5.

Reklama jest dźwignią przemysłu!

Na Gwiazdkę!!!

Najmilszym, najpraktyczniejszym podarkiem jest dobra książka.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

Kraków, ul. św. Tomasza 35. (róg ul. św. Krzyża, dom „Głosu Narodu") poleca:

DLA MAŁYCH DZIECI:

Parawaniki
Książki obrazkowe od 40 gr. wzwyż.
Aleksandrowicz-Rabska: Dzień królików kart. zł. 3.—
Buyno-Arctowa: Czytajmy sami „ „ 4.—
Ebrem: W krainie cukierków „ „ 3.—
German: O małym królu i leśnej panience „ „ 3.—
Konopnicka: Przygody szkolne P. Sadełko „ „ 2.70
Morzkowska: Bądźcie dobremi „ „ 4.50
Wyrobek: As i Murcio „ „ 3.50
— Jak Janek został skautem —.50
— Niezwykła podróż „ „ 1.20
— O łakomczuchu, Niejadce „ „ 2.50
— O roztrzepanej Wini „ „ 2.80

DLA STARSZYCH DZIECI:

Andersen: Baśnie kart. zł. 6.—
Duninówna: Lwica „ „ 2.40
— Na skraju lasu „ „ 3.40
— Pod srebrną falą „ „ 2.40
Dynowska: O bogince i liljach wodnych „ „ 4.60
Grimm: Bajki „ „ 10.—
Koliskówna (Mossoczowa): Z dawnych czasów „ 9.60
Oppman (Or-Ot): Legendy warszawskie „ „ 5.40
— Polski zaklęty świat „ „ 6.—
Piasecka: Koledzy Romcia „ „ 4.20
Rabska: Baśnie kaszubskie „ „ 7.50
Rabska: Tajemnice łazienek „ „ 4.80
Rosinkiewicz: Bohater Cis „ „ 2.20
— Inspektor Mruczek „ „ 2.—
— Stary Ćwirk „ „ 2.40
— Szara Brać „ „ 3.20
Swift: Podróże Guliwera „ „ 2.—
Szeptycka: Jaś-Ptaś „ „ 4.—
Szukiewicz: Noc św. Mikołaja „ „ 2.20
Werybo-Radziwiłłowiczowa: Wśród swoich (powiastki) „ „ 5.—
Zulińska: Mała Święta „ „ 1.70
— Mały Jezus „ „ 3.60

DLA PANIENEK:

Bukowiecka: Złota Elżunia „ „ 5.—
Buyno: Kocia Mama „ „ 3.50
— Kazia „Duża" „ „ 3.40
Czarska: Druga Nina „ „ 7.—
— Królewna Kopciuszek „ „ 7.—
— Księżniczka Dżawacha „ „ 7.—
Dickens: Maleńka Dorrit „ „ 6.40
Domańska: Brzydka zł. 2.40 „ „ 4.20
— Historja żółtej ciżemki „ „ 5.—
— Krzysia Bezimienna „ „ 3.20
Gajewska: Kierdej „ „ 2.40
Gould: Gwiazda Przewodnia „ „ 3.20
Janowski: Marysia w Japonji „ „ 5.40
Lyall: Słowik irlandzki „ „ 6.—
Meade: W świecie dziewcząt „ „ 6.—
Montgomerry: Ania z zielonego wzgórza „ „ 6.60
— Ania z Avonlea „ „ 6.—
Niewiadomska: Listy do Li „ „ 2.70
Rosinkiewicz: Złoty sen Lamikai „ „ 4.20
Weigall: Światło w mroku „ „ 6.—
Wisław: Nasze dziewczynki „ „ 1.—
— Polne róże „ „ 1.20
— W górskiem miasteczku „ „ 1.—

DLA MŁODZIEŻY:

Amicis: Serce kart. zł. 7.—
As: Pod jarzmem Cezarów „ „ 1.40
Baylor-Courtenay: Dzielna trójka „ „ 3.20
Beecher-Stowe: Chata wuja Toma „ „ 3.—
Bogusławska: Dzieci Warszawy „ „ 4.20
— Młodzi „ „ 2.80
Braun: Kiedy księżyc umiera „ 1.50
Burnett: Mały Lord „ „ 6.—
Chrostowski: Parana „ „ 3.30
Conscience: Lew z Flandrji „ „ 2.80
Cooper: Szpieg „ „ 6.—
— Zwierzobójca „ „ 7.20
Czeska: Dwaj Rymszowie „ „ 4.—
Czeska-Mączyńska: W obronie Gdańska „ „ 4.20
Dyakowski: Wędrówki zwierząt „ „ 3.80
Dzieje Duszy. Żywot św. Teresy zł. 6 „ „ 7.50
Finn: Przygody wesołego Tomka „ „ 4.50
Grabowski: Wśród gór i pustyń Coelesyrji „ „ 4.—
Górska: Sługi Boże „ „ 3.70
Hattler: Kwiaty Bożego Ogrodu „ „ 2.80
Helling: Żółty rekin „ „ 7.—
Jeleński: Lilâvati. Rozrywki matematyczne zł. 6.50 kart. „ 7.50
Juszkiewiczowa: Duch wierzby „ „ 3.—
Kompf: Nieśmiertelne świeczniki narodu polskiego „ „ 5.—
Korsak: Ku indyjskiej rubieży „ „ 3.30
— Na tropie przyrody „ „ 5.40
Król: Pieśń o Rolandzie „ „ 1.80
Leśniewska: Rycerz „ „ 2.80
Leukotea, pow. z dziejów starego Rzymu „ „ 1.80
Marryat: Wśród kolorowych raf „ „ 4.50
Mayne-Reid: Pobyt w pustyni „ „ 6.—
— Łowcy skalpów „ „ 4.—
Niedbał: Z łowisk wielkopolskich zł 7.50 „ „ 10.—
Orwicz: Od Dubienki do Racławic „ „ 5.40
Przyborowski: Bitwa pod Raszynem „ „ 4.50
— Bóg mi powierzył honor Polaków „ „ 4.—
— Berek pod Kockiem „ „ 4.—
— Grom Maciejowicki „ „ 4.—
— Konfederat barski „ „ 5.—
— Madejowe łoże „ „ 4.50
— Młodzi gwardziści „ „ 5.—
— Na San Domingo „ „ 4.—
— Noc styczniowa „ „ 4.—
— Olszynka Grochowska „ „ 4.50
— Reduta Woli „ „ 3.40
— Szwedzi w Warszawie „ „ 4.—
— Szwoleżer Stach „ „ 4.—
Rosinkiewicz: Hultaj „ „ 4.20
— Sam „ „ 3.60
Sopoćko i Grzymałowski: Na tropach ludzi i zwierząt „ „ 3.50
Synoradzki: Wizymirz żeglarz „ „ 2.50
Szczepkowski: Władcy kniei. Obrazki myśliwskie „ „ 4.50
Szottowa: Kryształowe źródło. Legendy i baśnie irlandzkie „ „ 2.80
Umiński: Balonem do bieguna „ „ 4.80
— Biały mandaryn „ „ 6.—
— Flibustierowie „ „ 5.—
— Młody jeniec indyjski „ „ 4.—
— Na drugą planetę „ „ 3.70
— Na falach Atlantyku „ „ 3.75
— Od Warszawy do Ojcowa „ „ 6.—
— Podróż bez pieniędzy „ „ 5.—
— Synowie puszczy „ „ 3.20
— W głębinach oceanu „ „ 8.—
— W krainie wschodzącego słońca „ „ 5.—
— W podobłocznych krainach „ „ 5.—
— W puszczach Kanady „ „ 3.70
— Znojny chleb „ „ 4.20
— Zwycięzcy oceanu „ „ 7.50
Verne: Skarby wulkanu „ „ 6.—
— Straszny wynalazca „ „ 4.—
— Tajemniczy pilot „ „ 4.50
— W krainie białych niedźwiedzi „ „ 6.—
— W pogoni za meteorem „ „ 4.50
Wallace: Ben-Hur „ „ 7.50
Wells: Pierwsi ludzie na księżycu „ „ 1.80
Wierzbiński: Stach Wichura „ „ 4.80
Zalewska: Mieszkaniec puszczy „ „ 7.—

Bogaty dział beletrystyczny, sztuczki teatralne dla zespołów amatorskich.

Wysyłka na prowincję odwrotna.

Katalogi na żądanie bezpłatnie. **Katalogi na żądanie bezpłatnie.**

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.